9143

Bibl. Jag.

Kozakiewiczowa Józefa
1909 (1)

Koziebrodzki Władysław
1868 (1)

Piątek 23/4 909

Drogi Wujaszku.

Przerażona i zrozpaczona stratą nie mogłem ochłonąć i zebrać myśli aby Ci napisać. – Strata nasza jest tak wielka i nieobliczona że brak mi słów na wyrażenie naszego bólu i tęsknoty za naszą niezdrożoną, dobrodziejką najdroższą naszą Ciocią.
Wszakże dla mnie była Ona wszystkiem i Ojcem i matką i tylko Ja jeszcze dziwię kochałem, dziś nawet chwilami kochanem mego męża i dziecko, dla je mi się że straciłem

wszystko na świecie.
Nie mogę wiele na-
pisać i pisać, nie chcę
bardziej rozrzewnić, stra-
szego bólu jaki wyobra-
żam sobie tam u Was
pamięć, więc nie pi-
szę więcej. – Gdy zaś
Tatusiu ból, może Wa-
jaśniejsze parę słów nam
napiszecie, jakie na za-
wiozy na przyszłość
powrót do kraju, czy
polubi dobrze na obczyźnie
Niektóre pisma war-
szawskie wspominały
o tem o. p. Liwie zosta-
nie sprowadzone do
kraju. – Gdyby tak było

prosimy bardzo aby ktoś
doniósł nam wcześniej
o tem, chcielibyśmy by=
wiem, wziąć udział w
pogrzebie. – We środę,
odbędzie się msza rekwi=
ma za duszę nieżyjącej
której mąż mój zamie=
szkały, stosunek takie jest
bity to uniedomożnia.
Adresu nie mam do=
brego, jest tylko dawniej
szy, ale mam nadzieję
że zostanie odesłany na
własciwe miejsce list
mój. –
Proszę wyrazić moje współ=
czucie Doktorowi i Felci. –
Chciałam pisać do nich
a nie wiem gdzie a=
dresować. – Moja Felcia
zechce mi podać swój ad

Mój Roly wyjaśnienie
przysłał raz jeszcze, wy-
kazuje mi że tak pisać
pisze, ale nie mogłam
Bóg mi świadkiem,
i dziś temu list roby za-
my mojemi Tranie. -
Dwie takie straty jakie
je poniosłam, w ciągu
trech lat, całkiem mi
je nerwy i serce rozbiły.
Całujemy ręce Twoje, ja
i Dzieci, mąż pozdra-
wia za siebie. -

W dniu Imienin
[Kozakiewiczowa]

Adres Ul. Mickiewicza No

Wiedeń 14 Lutego 868.

Szanowna Pani! W „Zawierzenie" Emma
pomieszca pamiętki przetłóżci w kwiecie-
piąc. Domieszam się uniżenie uprzejmie
prosić na te usługę ... byłbym najszczę-
śliwszy gdyby udało Pani przypomnieć
powyższego autora ... którego nieprzytomnie
gnie Pani jest także wielki uwielbiciela.

Zaszczycam wyrazy prawdziwego
poważania

Sługa
Kazimierz Wł

Do Paryża wyjeżdżam jutro
a oprócz Pana Hr. Chłapowskiego aby
uchylić polecenia swoje powtarzać
nie potrzebuje p. r. do Paryża bowiem
jego Zawierzenie d. —

New York City -
May 7th 1919

Dear, dear Mr. Bozenta -

Just a few lines hoping
they will reach you, before
you start for far away
Poland.

I am not going to try
to say any thing, upon this
sun - dialy Stirred Madame,
and I am sure you know
well that - we are

in the spirit, but one thing I would like to ask, that is if you would send me a picture of yourself, and if you could spare me of Madame, one of her late photographs.

I am extending to you all the sympathy in my heart, and my love, and hoping you will not forget the little girl

Oh. there have been days
when I thought my heart
would break, but your
dear Mrs. Bryants, my eyes
fill with tears when I
talk of you in your
sad and sacred sorrow.
May God be with you
always; giving you strength
hope and courage.
I hope I may be able
to see you if you stop

so many happy days in
your sweet home, and she
will always remember you
in her thoughts and prayers.

I remain

Lovingly

C. H. Hay.

104 Hartford Ave.

Hartford Conn.

a

Wielmożna Pani Hrabino!

Cenimo najszczerszej dzięki mogłem rychłej przesłać
wydrigę. – Dzieło manuskrypt
[illegible]
[illegible]

do przyjść, że jeszcze pole
przedtem [illegible], za co mam z
mniej przepraszam — lecz
gdybym dał teraz pomowie
do przebaczenia, to mój list
mógłby obrażonych Panów nie
zastać już w Warszawie.

Kończę pięć [illegible]
godne mego przywiązania
[illegible]

że się tak wyrażę, miał to
być „obraz z życia" dla
ludu. Chciał to, musiał
Zeus się liczyć z publicznością
polską z Chicago — dalej z tą
tęczową „halą", amatorami
i prostakami sceniczności,
którym rozstrzygać
możemy.

Rozumie się, że wszelkie
wrogie z tej strony
fale skamlących nie przejmą

z najwięksą wdzięcznością i proszę o nie najniższenie.

Przepraszam raz jeszcze za pośpiech, za moje niewyraźne pismo i za to, że zabieram czas Pani i

Proszę przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku i wysokiego poważania

Pani Hochfol Lektura

Tarnów Lekajkiewicz

Gg Wielopole 4

REDAKCYA „WIEKU“
W WARSZAWIE
Nowy-Świat, Nr. 59.

11

dnia 13 Grudnia r. 1881

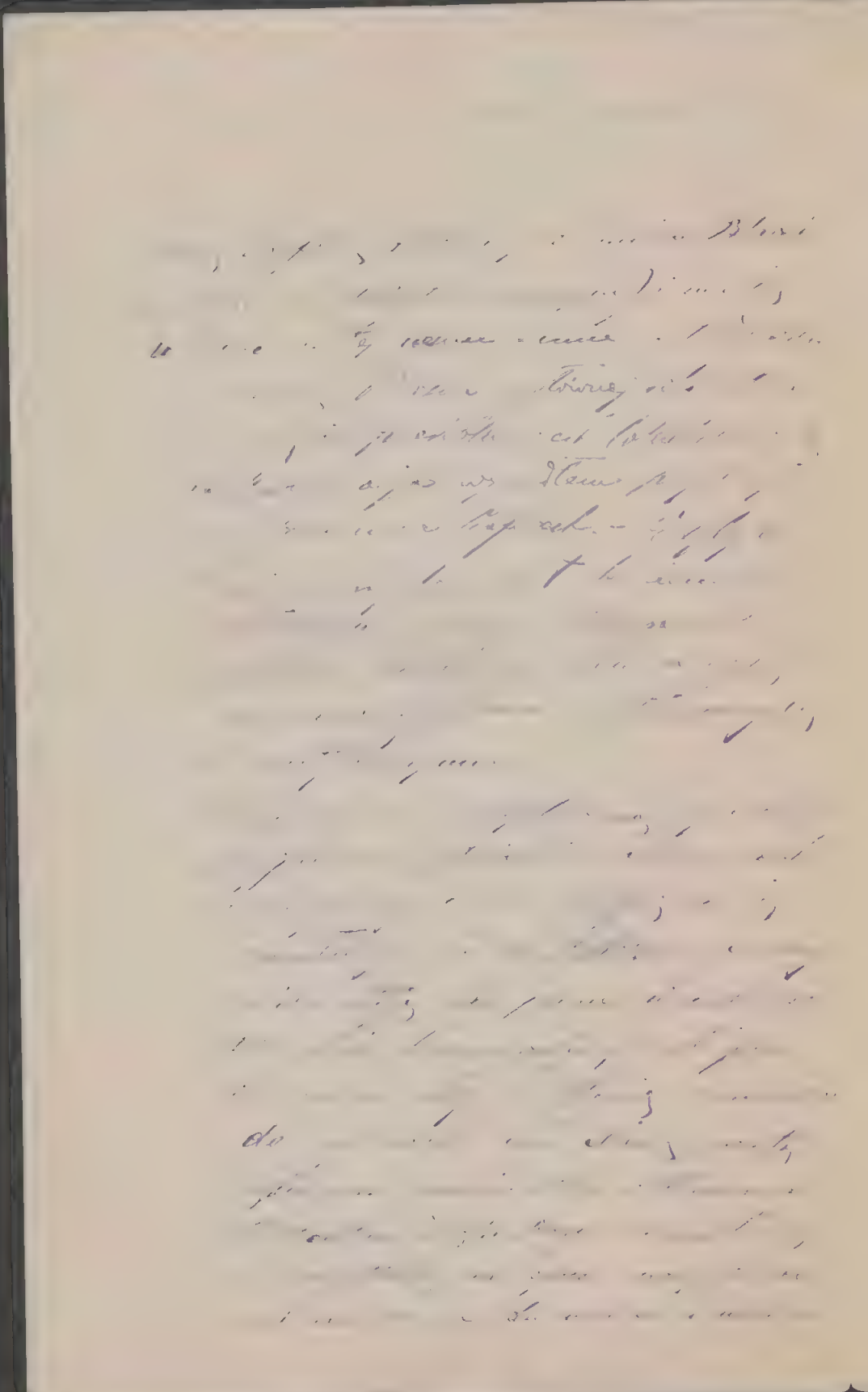

Florencja - Via del Mercatino S. Piero 5, ult p
3-2- r. P 1903.

Czcigodna Pani Dobrodziejko!

Jako wysoko postawiona na świeczniku dwóch półkuli, Czcigodna Pani jest zapewne ze wszech stron obrzucona prośbami. Narażam się, że moja pokorna prośba będzie o jedną więcej w tej przelicznej liczbie próśz tych; przecież otuchę czerpię ztąd, że to rzecz nie prywatny, a rzem ogólniejszego znaczenia; prócz tego bliską jej serca, gdyż dotyczy dramaturgii, na której brak wprawdzie odzywają się żale, a którem zapobiedz nie starają się ~~zapobiedz~~ ci właśnie, co się żalą.

Załączona kartka wymienia kilka ze zbioru dwudziestu, a może i więcej dramatów, uznanych cenionych przez tych, co je znają — niewydanych i leżących w bibliotece

autora: Obrony Częstochowy: Julia-
na z Poradowa.

Wyż wymieniony utwór, jedno
ze słabszych dzieł tego autora, nie
schodzi z repertuaru sceny; że w o-
góle grywanym bywa, zapomniano
autora uwiadomić; lekceważenie
takie przycrnia się do niechęci publi-
kowania dalszych prac, bardziej war-
tościowych.

Mniejsza o to lekceważanie.
Ale autor spotkał się z przykrym
zawodem i z krzywdą.

Jak pieśniarz pieśni Janusza, nie
żali się w [illegible] i w so-
bie żal; jednakże to jest krzywda,
którą trzeba naprawić.

Oto dwa jego dramaty: 1. Lilia
Wawelu (Jadwiga) i 2) Attilla
czyli Wesele Zdobywcy. Które po-
dał nie mając duplikatów; pre-
miowane i grane w Tarakowie jeden
w r. 1873, drugi w r. 1875, zatraciły się
w rękopismach, niezwrócone auto-
rowi.

Boleszną jest dla autora zgu-
bienie własnego dzieła.

Myślmy również stracili bez wąt-
pienia część dorobku dramatyczne-
go, który wszakże odszukawszy, zy-
skalibyśmy i tę część, i klucz
do biurka, co mieści istne skarby.

Abolitowania moje w celu odszuka-
nia zguby są nadaremne, jak dotąd.

Tyle czasu minęło, dyrekcje te-
atru się zmieniały, może się błąka-
ją te dzieła we wypiskach róż aktó-
rów. Nawet po wyznaczeniu pre-
mium, rzecz się nie znalazła.

Nie pozostaje mi jak prosić, by
szczodrobliwa Pani Dobrodziejka za-
pragnęła zapoznać się z tymi
zaginionemi utworami: Lilią Wa-
welu i Attyllą Juliana z Poradowa,
i o nic więcej.

Pewnem jest, że gdy Pani to życze-
nie swoje objawi, to ono się ziści
i zguba się odnajdzie — cały świat
który Panią otacza.

—ś

[illegible] rękopisów będzie naprawą krzywdy, da ojcu naszej dostęp do wiązanek dobrych artystów, a [illegible] miłą niespodzianką, będzie, że to zawdzięczamy nikomu innemu, tylko chlubie naszego Narodu.

Szczerej Pani Dobrodziejki
z wyrazem głębokiego poważania i szacunku
Sługa
Stanisław Dąbrowski

Juliana z Poradowa

Dramaty, ile mi one wiadome.

Attilla, czyli wesele Zdobywcy / gdzieś za-
Lilia Wawelu (Jadwiga) / wierszone.

Kleopatra / wydane w Pizie we
Gorysława / Włoszech, za Korektą ołtu.
Ku Zmartwieniu w małej
ilości, z tąd nie do nabycia, atoli w po-
siadaniu Pana Piotarbińskiego,
który wyraża się o ich wysokiej
wartości literackiej.

Michał Waleczny, po polsku w rękopismie,
a [illegible] w przekładzie włoskim,
przez tłumacza posłany P. Profesorowi
Tarnowskiemu, którego adres dla tem
tłumaczowi, o to zapytany. —

Zawarnavola, po polsku w rękopismie,
tłumaczony na język włoski w rękop.
piśmie, ma być grany we Włoszech.

Miłość Królewska (Zygmunt August)
tłumaczona na język włoski, w rękop.
piśmach, ma być na wiosnę grana
w Mantui Genui i Hiszpanii. —

Odsiecz Wiednia — w rękopism., za

Korektą nazwisk tureckich [illegible]
Załuskiego, mego brata, który wysoko
ceni talent dramatyczny Juliana Załuskiego
[illegible] lepiej odemnie zna zbiór ten i dra-
matów i utworów poetycznych, prócz tem
jest znawcą literatury teatr-
wej i autor wielu dzieł, więc p[illegible]
Jego adres jest Nice [illegible]
à M. Ex. le Comte Charles Załuski
à Nice. 17 - Avenue de Notre
Dame - France - Dépt. des Alpes
Maritimes. —

Daniel -
Halszka Ostrogska. / wrzKopisma 2.

Stanisław Załuski

Gattung des Telegrammes.
Rodzaj telegramu.
Рід телеграми.

TELEGRAMM
TELEGRAM
ТЕЛЕГР.

Eingangs-Nr.
Nr. nadejścia
прибуття

Dienstliche A
Dopiski urz
Дописки урн.

= rp = nelene

modrzejewska hotel george lemberg =

16

Vol.
Z
3

Aufgabe-Nr.
Nr. nadania
Ч. надачи

Taxworten
opłacie podleg. słow.
словах підляг. оплаті

Worten
słowach
сл.

Chiffern
szyfrach
шиф.

Min.

Mitg.
p.
полуд.

fr kaltenleutgeben 175 22 6 10/40- n .

quel sera votre adresse dans une semaine voulez vous barbara on

hedvige decidez telegraphiez votre = zapolska =

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1901.)

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebur für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodze telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Уваги.

Заряд телеграфів не бере на себе жадної отвічальн[ості] телеграмів в часі означеним і без блудів.

На случай домнівочного перекрученя содержаня, мож[но] [про]тягом 72 годин по прибутю телеграму жажадати спростовання в дорозї телеграфічній. Если перекр[учене] [ви]никло з вини інституції телеграфічного, тогди зверне ся належитість за телеграм о спростоване відповідно до обставин або в ц[ілости]

ul. Smoleńsk 20

Droga – Kochana i
Jedyna Pani! –

Niemogłam przyjść na Balę
bo byłam bardzo zajęta – ja, w
tej chwili, pan mój i ja. Wystawa idzie odbywać się
Vernissage nowej Wystawy. – Ale
ale nieco tak bardzo o Pani
myślałam że, ile rezultat —
ten fakt z Reformą który
przyjęłam. Chciałam na dzień przyjść
jeszcze trochę karnawału – a że
tak nie mogłam, więc nicali mogę –
myśli uciekają w stronę zastępcy

Kwiaty.

Te chwile - Łączą zupełnie od-
żywiły umysł moralnie. Mam
bowiem teraz krótkie zajęcie życie
ale staram się nucić je z rezygna-
cją i myślę że przyjdą
te dobre chwile w których będą
mogła nie wzywać robić próżno
po nieć godzin dziennie z uczuciami
i uczuciami ale realnymi Dzięk-
tore który poczuję się do śmierci:
Pełniejszy o wrażenie dać mi pracę
zaoszczędzą ułatwi mi tam zamiem

czynności materjalnej i pozwoli
pisać – tak – jak tego całą duszą
pragnę. Chciej – napisać ku rubryce
do Pani – i pozostaję mi jedynie
tylko wieczorny późna bo do dnia
dzisiejszego przynajmniej jestem zajęta.
Do Redakcji. – Ściągnęłam się wczoraj
ze robaczą Panią w Tyczynie, w kra-
kowie. – Kocham Panią bardzo ale
to bardzo i wdzięczna Pani jestem
za to że jesteś taką jaką jesteś
bo w ten sposób przynajmniej
mówię czasem w życiu domaci

piękne wrażenie. — Wiemy iż pobyt
we Lwowie będzie dla Państwa miłym
bo Tadzio gdy chce jest sobą to
jest człowiekiem pełnym kultury,
un être d'élite, une nature délicieuse
i wiem że potrafi pewnie Pani stać
jak i się należy. — Teraz nie będzie
wyliczał ile chce na Pani artykuły
tyle a tyle zarobić! — Ja pewne. —
Widziałam Rajane w Operze. Była w nowej
modnej. — Śliczna. Dwie pióra — bez miała
chwilami pozory rubaszki ubranej na
bal maskowy. — Wiemy iż Operę Pani będzie
miała ... piękną linję a Pugowy majestat
Varsovienskiej patrycjuszki. —
Czy pozwoli mi Pani, Pani najpiękniej
uśmiechnięć dłoń swoją? Mój mąż składa
na jej pięknej ręce pocałunek — Oboje
zaś Państwu pięknie pozdrawiamy Pani
Wszystkim wyrazy nabożne i najserdeczniejsze życzliwości — Toute votre Laya

Adres mój
Suwalska 20

Pani!

Chciałam zaraz odpowiedzieć – ale byłam bardzo zajęta. – Dopiero druga zbiorowa lekcja się odbyła a ja z pierwszej mam wielką trenę i nie wiem uczniowie. W drugiej lekcji był literalnie stół naszych majowych i owe wieczory zaczynają nabierać jakiejś wagi i tonu który robi to miłem trudu ale i gdyżeby oaza w nerwach Krakowa. – Lękam się tych pogadanek bo uczenie nam które dopiero zaraz ungdulicy nie udała pomieścić tych wszystkich którzy chcą bywać na lekcjach. – Uczennice mówi i uczniowie mają prawo nie nacia się na ambrakach pewnie

gości — a co widzisz dwie panienki i jeden wszedł mają życzyć przy podawaniu herbaty — W ten sposób — przyuczam ich do obejścia salonowego i opłaty bo nawet wtedy nie wypuszczam ich z oka i później po cichu wykazuję im błędy w sposobie bycia w salonie — Opiszę to Pani bo chcę, aby cichcia poradzić co mój system jest dobry — Tak jestem niemiła dotknęła trywialności tonu jaki obecnie panuje w wyższych salonowych komedjach że chciałabym cichcy ci co wyjdą z mej szkoły „nie jadali wcicm" — moralnie i fizycznie — Co do programu — to wybiorę Pani program ubiegłego czwartku — Sceny z Fircyka, Zabłockiego, Barbara Fidii skiego, Śluby Albina. Klara Anieli) — Dalej Balladyna (Skirska., Chodkiewicz Popławna Grabica) Chatka w lesie — (Skirska Chodkiewicz Maryja) Dantego Księga V (Francesca di Rimini) Cycero (mowa o przyjaźni XVII) Faust (Małgorzata, Szpiadek Zły Duch) D'Artagnan Sześć lat później (Obrona

— doktor / — Dalej Dramacik nastrojowy
Lermana i wodewil z 1830 roku z śpiewa-
wami — Romeo i Julja (czesne Talbotowa) i t. d.
To nad to — oprócz ćwiczeń metodą Talbota
które sami przedstawię za Jej bytnowicia u nas-
bajki Lafontaine'a i Krasickiego odbiorą mię-
śnie twarzy. Jest to najlepszy sposób wzniecenia
mimiki. —
Wykłady literatury dram. przez Tad. Konczyńskiego
i kostiumologji zaczną się za tydzień. —
Oto — mój program. — Do wykonywania go
brakuje mi sił i czasu. — Są chwile w których
zupełnie ustają i buntuje się coś we mnie.
Drogę pisać, tworzyć — warunki bytu mate-
jalnego zmuszają mnie do innej pracy. —
Tantjema Trzeciowanych dam — najlepszej mej
rzeczy przyniosła mi 62 guldeny! — W War-
szawie czeczera cokarada — we Lwowie
p. Pawlikowski woli grać ... Na Lysakowie
Dominika! — A więc — gdy trzeba jeść, odzia-
się i stroną mieć jakieś miny to coś
dziwnego że marzyć tylko mogę o jakiemś
wielkiem dziele mojem, ogromnem — które zdo-
które mnie do Boga potrzy i dać ciało

dni dla mnie samej! – Ciężko mi bardzo czasem. – Nie buntuję się – bo mi ciężko i Pani jestem mnie jedyną do której to mówię – prawda Ty. – Kombinuję sobie granicę. Mam nadzieję w Berlinie na tajemnicę, co więcej wynalazłam się engagement do teatru Michael w Petersburgu którego kontrakt mam oprawny na przeciętnej stopnie – i oto – dni mamiących literalnie nic mogąc znaleźć dodatkowej chwili aby pisać to do czego mnie talent mój ciągnie. Tak proszę, ażeby Pani wróciła teatr Krakowski. Wówczas – wierzę mnie Pani – da mi jakąś gażę – ja od czasu do czasu zagram i będę pisać! Mój Boże!.. jak dobrze było w Tatrach przez czas jakiś zamiast babskie intrygi ciągłe zrobiły się odemnie odległe. – Siedzę tworzę – i dni czas tam wspominam w Krakowie! – Tu – jest prozą takie – za

gdyby Pani z nim podała się a teatr bezwarunkowo dostaniesz. Dość już mają tego teatru „na interes" i wszystkiego do nauki dla nauki. — Naturalnie jedno z drugiem musi iść w parze — ale nigdzie to interesu nie przeważa. — Byłam wczoraj na Balladynie!... O! jakiż to było przedstawienie. Ta nasza Balladyna — ta nasza ukochana jak się wkoło ta jak w teatrze amatorskim. Wmyśl wspomnali Tadzia — niech nam to droga Pani powie... A tak — jabłko boleści c'est une mission très délicate ale wiem komu ja powierzam. — Tonicznie ja tronk mam wpływu — jeżeli Tadzio chce to wróci — niech mi droga Pani powie franchement. — Ja mogę zacząć akcję i przygotowywać teren. — Tylko muszę coś pewnego wiedzieć i jeżeli Pani w tem będzie — bo dla Pani to

ja wszystko wobec. — Naturalnie to
jest pewnego rodzaju Tajemnica
— ber — uboga Tadzia na Lwów. On
jest zawsze subtelny a tam trzeba
grubej wiary siłaki. — Idzie w jednym
guachu operetka i dramat tam wiążą
czytelni siłaki być nieuwie. Tadzio po-
winien mieć serce lisowskie, serce
zupełnie wojskowe które nie liczyłaby
się z wymaganiami miasta. — Jakkolwiek
Kraków nie jest to — ale jest bliżej
niż Lwów do tej krzyżowej czary w
której powinno być bardzo wybuchowe wino.
Papier się kończy — i ja kończę swoją
drogą chcę — Pisanie Tami — tak mi dobrze
mówić do Ciebie — ber list powinien
być obcilony nie na lila pszczoły ale
na liściach fioletowych irysów — iżby był
godny — ciebie całej. —
Bardzo się wzruszy wczoraj nad „Orlę" — i dziś
kobieta płakała czytając ten Feileton. — To nie
moje zadanie — ber twego uroku że tak
na mnie oddziałał... Siłaki-halas! jeszcze nie
zaczęłam. Czasu niemam!... Ręce twoje ściskam
gorąco — Bicia wobec Twoja —

Droga moja i Ukochana Pani!

Chciałam powiedzieć - aby Pani powiedziała Śpiewaku. że ma moją rolę - ale. że ja przyjeżdżam ją śpiewać Pani na Lwów i Poznań. — Chcę aby mnie oni prosili o pozwolenie — bo inaczej powiedzą że ja się narzucam. — Gdyby ci ludzie chcieli zrobić ze mną jeden. duet kontralt

na 160 guld. uciszenie i S.
Jeu — to uciszałoby rzeczy
która mnie wyczerpuje i
mogłabym spokojnie pisać
o sceny o co mi najgłów-
nici chodzi. — Może konzultuj-
teraz z owej sztuki mogłaby
Droga Pani wytłumaczyć im
że będzie im sto razy gorzej
gdy ja dwadzieścia Niedziel
z rzędu zabiorę im całą
publiczność do siebie. —
Tak chciałabym zagrać
Elżbietę z Panią i Paraskę
w mojej sztuce! Kocham

Żałuję bardzo i po wyjściu
Pani zabrałam się do wertowania
książeczki abym Pani napisała
coś na Amerykę. — Ale cóż!
mam po temu godzinę dziennie
lekcyi i to mi pochłania czas
i siły! —
Moja Droga Pani dziś z wieczór
pomówię i napiszę do mnie dwa
słowa jutro. — We Włoszech mamę
płacić za salę aby ją zatrzymać
na nowy kredyt więc chciałabym
zrobić ten ostatni krok zanim się
zaangażuję. — A taka jestem zmęczona
taka zmęczona!... tylko tak staram się
udawać silną. Toute votre y
Apolonia

Droga i Kochana Pani!

Od
co tak piękna pierwsza
"nasza" środowa wie:
cnota zapadłam ciężko na
zdrowiu. — Energją lekarską
ocalono mnie od zapalenia
błon mózgowych. — Skończyło
się na malarji i podrażnieniu mózgu. — Spędzam
w łóżku i sobotę kilka
chwil fatalnych. — Nieustannie myślę o wstaniu
ale na pewny tydzień. —

Nic. będzie - na Margi Stuart
odbijemy owacje mej nkobiety
Na Pani na Srodę. - Jutro
więc choć mnie nie ujrzie.
zjawi się delegacja z
wieńcem - która po sztuce
mojej wejdzie na scenę
i wieniec Drogiej Pani poda.
Mnie nie będzie niestety,
ale niech oni mnie zastąpią.
Bojemy się: aby pp. Kolarb.
nie utrudnili im tego hołdu
więc może Szanowna Pani
porozumie się z nimi bo
chodzi mi o to aby to było
godnie owacja Delegacji

a nie podania z orkiestry
wieńca. — Choroba moja nie
pozwoliła i listowny popis i
tydzień ten w przyszłym tygodniu
będzie na tyle silna że przed-
stawię Pani moich ucieczek
my dzieła. — Bardzo mi smutno
— nawet serce spokoju... — Ale
dowcip chiną, kokainą i.t.d.
i myślę o Pani. — Wczytam
sobie scenario Barbary i przed
wyjazdem Drogich Państwa
przedstawię Wam nowszy rodzaj
tej sztuki. — Tak chciałabym
być zdrowa .... a tu chwile
bytności Pani mijają — a ja
widzę Was niemogę!
Uściski gorące — tysiące
zapewnień szczerej przyjaźni od
oddanej Wam Zofii

26

Drodzy Państwo! Dziękuję Wam za to że się o mnie interesujecie. - Leżę ciężko jak otumaniona bo to anemija mózgu i malarja - więc ciężkie do uwierzenia. - Dziś moja gruwadka przyjdzie do garderoby Walewskiego i Pan zrobi będzie kiedy będzie można pojawić się na scenie. Czy nie zechce Szanowny Pan się mnie zaopiekować bo nóż mnie wypuszczą "na zbrodal" przez Paryż, Kotarb. nie chce bym się wcześnie wejść, ani za kulisy. - Jakie smutne i bolesne stosunki! - Wróćcie Teatr Krakowski! Dajcie im

~~245~~
27

w dalszym grotowym jakie
pare tygodni - wstrzicie rentę
na raty a inwentarz
nicht wściwie Rada w Hoya
i Vam wynajmie za mieszkanie
małą cenę... Czy to nie
możliwe? - Może wszystko
przez Sokolskiego to wobec? —
Tak mi ciężko przypomnieć się
wszystkie odjechali!... Wdaje
mi się, że cicho jakiś
żadnie dla nas życie! —
Serdeczne pozdrowienie
dla Pani — a Vam
wszystkim przyjaciół i znajomych
Twoja wobec
Tegnicki

[illegible]

28

Moja Najdroższa Pani! –

Dowiedziałam się od Broni że nie
Pani przykrość i że cię obraziłam... ano:
niemam. – Tak mnie to boli ale jak
ci to może być ulgę – wiesz – że
i ja dostaję najbezczelniejsze anonimy
ile razy napiszę cokolwiek ostrzejszą
krytykę. – Ty jesteś sobą w oku i
chcą ci nadto zohydzić bytność w
kraju bo boją się że mocno tu
zostaniesz – wzięłaś teatr i być może
nasza jasność i pieszczoch. Dobrze
Broni anonimy które dostaję i
rzucę je porwa je jedna ręka
a przynajmniej idą z jednego
źródła. Broni – nie rób sobie

2471
23

2 tego nie ... nie dziwuj się.
Kochamy cię i wielbimy wszyscy
i jesteś całemu krajowi drogą
i ukochana. – Żmije które umarły
się za to że wypluła ich
moralna i fizyczna wyczuli
na jaw chcą cię ubłocić ale
to nie nie pomoże. Będziem
zawsze nam ukochana. –
Piszę krótko dostałam i te
ci posyłam. Ja Italię Padwę
i Wiedeń i patrzę na nie
zapominam o Tobie daro
kochanie. – W. Fijałek kocha w
nie do ówczej chcemy. –
Twoje wotre Kapolek

(-) Droga moja Aleksandro.
„ozóbb!" —

Sam nawet reprezentuję
jedną z moich ucieczek
i przyjaciół ciężkich z kostiumami
Zatoima, jak ona portal
innej wiary liście pogrzeb.
Piatam dzi od was bo
w niej czytam straszne
zmiana. — i Jacobo Faiatkiewa —

234 31

owoje kochamy bo jesteśmy
esencją dobroci a nicmy
nie piękniejącego na świecie
jak dobroć w ludziach. —
Do widzenia

Tonka wasza

Tapódka

10 lipca

1903.

32

Droga Pani!

Nie przypuszczam się o Wiecie pisać bo mnie strasznie było przykro że Pani jedzie. Będąc pisałem w tyle ludzi u Was — bałem się żeby nie powiedzieli że gram komedję. Wy dla mnie jesteście coś więcej niż przyjaciele ... wy jesteście godłem na świat inny. Wasz otwarty list który w moje więzienie rzucił wypadł powietrzny .... I dlatego ja więcej niż kto inny czuję ból waszego odjazdu. Mój umysł ma silne zapalenie gardła i całe popołudnie siedział w domu więc takie nie mógł być u Was. — Wiecie jednakże że ból w sercu ja

Kochamy Was i życzymy Wam
wiele rozrywek w tej podróży. —
(Biedna Dulcembianka dostała werwa-
nie do kancelarji i tam pan
Kokart zrobił jej scenę groźną, jak
śmiała grać na popisie szkoły
u mnie!. Dziwny sposób pojmowania
dobra sceny. Jeżeli ja dałem rolę
jego adeptki to nie powinienem być
bardzo wdzięczny za moją chęć i
pracę a nie robić sceny za to że
biedna dziewczyna biorąca u niego
25 guld. chce się zaktacić i wybić
pracę. — Zakazał jej brać udział
w jakimkolwiek popisie. dziewczyna
zpłakała się. — Oto — jak ci państwo
rozumieją swoją — postanowienie! —
Kochani Panie bardzo ale to bardzo
Może się w lecie Państwo będą
w Zakopanem!. Ja tam także
pojadę i tam [illegible] wizyt u

zobaczę, swobodniej i cześciej.
Niech Pani dalej się tak szczęści
jak dotychczas. — Kiedy mi Pani
stała wśród kwiatów to sama
była jak młody kwiat w swej
wiosennej młodej nadziei. — I taka
Pani cudna w tej Beatryczy.
Taka Pani piękna cała — w gracji
w ruchach, w linij — że patrzeć
jak na zjawisko. — Aby mieć
ciągłe natchnienie „To pewnemu
pięknością!..." — Gdybym Pania tak
mnie kochała bym Tabym... zazdrosna.
A teraz dla obojga — najgorętsze
uczucia. (Dopiero teraz się
spostrzegam że oboje chcą uczuć)
Niech mi ręce Pani gorące całuje
Oboje zapewniamy Was że nadzieje
w nas serca szczere, kochające i
oddane Wam wspaniałe

Zaporski

Sobótka 84

Pani
Szanowna i Droga Pani! —

Niemogłam pojąć ani się
przywitać ani przejrzeć ... Przyje-
chali krewni i byli tylko trzy
godziny widzenia. — Razu jechaliśmy
Jestem tu — u Chrzanca obok
pani Felicji. — Chorowałam wszyscy
bardzo ciężko. Stasia mnie bardzo
zmęczona i cały organizm cierpi.
Muszę się leczyć z jakiś miesiąc. —
Wasi wszyscy świetnie dzieci —
oprócz pani Baudouej która jednak
już ustaje ze swej influenzy. —
Zastaliśmy ich z czerwonym
słońcem patrzyła „ świętego —

Żabek – placków i baranków. –
Felicks radiust nas dzisiaj talentem
malarskim. – Mój mąż wyraża się
o tem z wielkiem uznaniem. –
Jakie szczęście że nie robaczą Laodamij
i Siwerdy. – Zwłaszcza ta ostatnia
zaciekawia mnie bardzo. – Nie wiem
czy jest duży słuchacz i widz który
by tak dziwnie kazał Pani
Drzymale i ten jak ja! Jestem
jak ten aparat telegraficzny na
którym Pani wypunktowuje
swoje gesta i słowa. – Zbieram
to jak perły i potem wracam
do domu z całym écrin
Pani monogramie. –
Wczoraj byłam panem podczas Jego
wizyty u nas byłyście Wy cie

na iark. — Jest. Stan Stanat
do dwój pięć a grand spec.
Vacka na Ameryke. — Nabiję jednak
ją przebić au fond — Mery —
usunąć na plan drugi — wydo
być. Wandę i rakieciarzy zbio
rowym samobójstwem Wandy
i Stasia nieszczęśliwie ją jej
Mery. — Jeśli droga Pani chce
to ja się tem zajmę i prędko
przebiję specjalnie dla Pani —
minimalnej ilości osób — a wydobywając
po prostu intrygę Stasia:
Wandy na plan pierwszy z
rakieciarzami i mierzi. — Cały
akt 3 odpadnie — powstanie 4 ty
uproszczony bez balu tylko z nimi

z postacią Wandy na pierwszym planie – dalej akt 5 zamieniony na 4ty – z tem że nie Merg ale Wanda pujdzie do wody – i ona z nim razem dobrowolnie umrze. W ten sposób wtuka wyjdzie na wierzchu – rola Ela Fausa będzie wielka i piękna a uprosi się ostatnią która byłaby ciężka w pojedynczej stuycie.—

Oddaję Tobie całą odpowiedź. Jeśli dobrze – zabierz się do pracy.—

Życzę Ci całem sercem najgorętszej weny najgwałtowniejszej inspiracji i szczęścia

Twoje

Zapolska

Zakopane – u Dr. Chramca

Kamieny"; drugi Kamie[illegible]! —

Odpisuję Panu na jego miły list. Jestem chory od kilku dniach bo byłam tu chorą i dzisiaj teraz mam się trochę zwodniej. Ale najchętniej — widzę Kamieny Pan biorę moje rzeźby — Tutaj kraje - przerabia aby zastosować do gustu Amerykanów. — Ale — będę tu w odwiedzinach coraz więcej myślę o rzeźbie dla pani Heleny — rzeźbie historycznej z dziecinką naturalnie fantazji bo sama historja nudna i nudna. — Chcę ją wystawić na 15 Czerwca bo teraz pisz dwie inne rzeczy. — Mi żałuję wprawdzie zaraz pisać powiem do Bibliotekii Warsaw. ale wolę tę rzeźbę dla Was.

Wystawić temat. Dla mnie to obojętne to dzieło rzeźbie

"Kamieny"; drugi Kamie[illegible]! — Odpisuję Panu na jego miły list. Jestem chory od kilku dniach bo byłam tu chorą i dzisiaj teraz mam się trochę zwodniej. Ale najchętniej — widzę Kamieny Pan biorę moje rzeźby - Tutaj kraje - przerabia aby zastosować do gustu Amerykanów. — Ale — będę tu w odwiedzinach coraz więcej myślę o rzeźbie dla pani Heleny — rzeźbie historycznej z dziecinką naturalnie fantazji bo sama historja nudna i nudna. — Chcę ją wystawić na 15 Czerwca bo teraz piszę dwie inne rzeczy. — Mi żałuję wprawdzie zaraz pisać powiem do Bibliotekii Warsaw. ale wolę tę rzeźbę dla Was.

Łaparcia. — Warsaw — Kamieny

Czy zgadacie się na Barbarę? — Czy koniecznie ma być Halinka? — Jeśli to ostatnie — dobrze. Dam z tego wybrnąć odpowiednio. — Ale osób musicie mieć w trupie? — Czy musicie pamiętać dostawać tłum statystów, czy należy tłum wymusić ze operowej samymi aktorami? — Czy opróc tej pani Heleny może być dwie piękne męskie role?

Miałam jeszcze myśl — o sztuce z rozbiorów Polski — z kochanką Stanisł. Aug. — polką (rola już utworzona w wyobraźni) walczącą z Katarzyną i po tragicznych przejściach umierającą w syberyjskich lodach. Już wtedy zsyłano polaków do Syberyi. —

Czy to nie zajmie artystycznej duszy pani Heleny? —

W każdym razie proszę o odpo-

wieczór zavar. Zrobicie umowę
umowę której z dniem 15 Czerwca
obowiązuję się wystąpić z jawarty
manuskrypt utworki 5 aktowej
historycznej (według wybranego tema-
tu) z rolą główną i efektowną
kobiecą. –
W zamian powinien odbyć robo-
inną i pisać bystro i studjować
tylko to i wtedy potrzebne
wypłacicie mi jako zaliczkę
200 guldenów które potrącicie
z honorarjum. – Sztuka ta grała
będzie tylko Pani Helena i
wasza trupa. –
A teraz – reasumując interes
– przystępuję do sprawy osobistej
serca Waszego. – Kwestja
wasze ślubne i wasze literackie
jak na dwojgach. – Wczoraj
byłem u was z wizytą: Marylka
w kostiumie chłopskim wyglądała
prześlicznie. Dziś – pójdę do was

aby wówczas czy pod wieczór
nie mamy nic im nie bo-
kuje. – Pocieszi Chrzanowie cze-
kają nad nami bardzo i starają
się aby im dobrze było. –
Jak to się musimy dziwić ic.
ja istem właśnie wtedy w Zako-
panem kiedy Panowa nieme!
Jakie miła wieczory na pogawędce
przy [illegible]! I [illegible] grałem w
szachica i czytywałem się nocno
tonją rozmaitych bezmyślnic kart....
idzi było z Marją Stuart z Wajc
się ic i ta. Elżbieta nie była
z prawdziwego Darwina? – W nie-
dzielę podpisuję kontrakt na Teatr
ludowy w Krakowie i wogóle
za galery!... Kotarb. będą robić sami
wimi. Idzi jeszcze zaangażować abym
się za umiarkowaną ceną aby mieć
stały dochód przy robocie! – Jak oni nie
rozumieją swego interesu. Enfin!...
Najgorzej i najprzedewszystkiem Vam [illegible]
[illegible] sam – Tatarem [illegible]

38

39

Łaskawa Pani

Przepraszam się, że nie mogłem przyjść, że zapro-
szenie na jutrzejszy obiad na inny dzień
przełożyłem — Uprzedzam więc Łaskawą
Panią, że z tego zaproszenia [illegible] korzystał
i proszę o przyjęcie 5-tej się dzisiaj.

Łaskawej Pani
[illegible]
[illegible]
Z wielkim
[illegible]

RÉDACTION
de l'Écho Musical et Théâtral
Rue Senatorska Nr. 18.

Varsovie, le 2 Sierpnia 1883.

Łaskawa Pani!

Pod firmą wydawniczą pp. Reichmana i Kleszyńskiego a pod moją redakcyą zacznie wychodzić w Warszawie z d. 1 października r.b. tygodnik illustrowany, poświęcony sztuce i literaturze w ogóle, a sztuce dramatycznej i muzyce w szczególności. Pismo będzie wydawane na wzór poważnych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych, wcześniej zawarte współpracownictwa najznakomitsze siły polskie i zagraniczne z pragnie czynić z niego czytelnikom organem współczesnego życia artystycznego.

Pojmuję Łaskawa Pani, że gdy się myśli o sztuce polskiej, imię najpierwej dziejowej przedstawicielki tej sztuki na scenie pierwsze staje w pamięci. Pismo nasze uważałoby sobie za jeden z najzaszczytniejszych dowodów poparcia, gdyby Łaskawa Pani raczyła zwrócić nań życzliwą uwagę i dała nam słowo zachęty, gdyby raczyła uznać w niem to, czego sztuka nasza, a polska dramatyczna, od dawna potrzebowała.

W przeciwnym razie brzydałby tem większą, gdyby Łaskawa Pani – jeżeli za jej pozwoleniem – zechciała skreślić dla „Echa" kilka słów swoim pięknem, które nauczyliśmy się cenić. Czy to parę uwag ogólnych o sztuce, o zadaniach teatru polskiego, czy kartkę z pełnego wrażeń i tryumfów Jej życia scenicznego, czy cokolwiek będzie, na co by Pani myśl padła – byłoby dla nas zarówno upragnionem, jak szczególnie nam zależy na

42

z wiekiem słuchu, gdybyśmy na ucho „Echa" pomieścić mogli [illegible] uwag lub wspomnień Pani.

Prenumerata, którą Pani dziś obecnie o kraju, nie będzie zapewne dla Niej przeszkodą w żartkawem przyjmowaniu naszej prasy; może owszem z takiej odległości przyjemniej będzie Pani pomówić z krajem o sprawach wspólnych.

Polecając Jej uczuciu próbę „Echa" nam zaszczyt przesłać Szanownej Pani wyrazy głębokiego poważania i oddania

pozostający

Stanisław Zawadzki

Na odpowiedź czekamy niecierpliwie pod adresem u góry wskazanym.

Zwiahel Sn. 14. Stycznia 80

Zaszczawa, droga najdroższa Pani!
Nie zatrafię Pani opisać mojej wdzięczności za okazane zajęcie się moją sprawą, – może ów pozwoli mi się kiedy odwdzięczyć!
Tłomaczenie z rachunku Pani napisałem pod adresem do Jego Ekscellencji – w języku rosyjskim i posyłam na ręce Pani. Oby dobry skutek odniosło!..
W każdym razie nie zaprzestanę mojej jak najdalszej i szczerej chęci służenia Pani.
Znalazłem nie drogą tego alby Pani listu w jakiej sprawie – alby mi się mogło stać użytecznym.
Z poważaniem i przyjaźnią polecając się na dalsze łaskawe rozkazy Pani, jestem

z prawdziwem uszanowaniem

Adam Ulanowski

$\frac{9}{21}$ mars 1880.

Madame!

Veuillez bien m'excuser de Vous ecrire n'ayant pas l'honneur d'être connue par Vous. J'ai pris en bail le theatre à Pavlolsk (23 kilom), ville située près de S. Pétersbourg, très hantée par le public de la capitale. Ce public n'a pas eu pourtant le bonheur d'admirer la splendeur de Votre talent, Madame, et c'est au nom de ce public que je m'adresse, Madame, à Vous et Vous prie de repondre à mes quest. ci-jointes:

1. Ne consentiriez Vous pas, Madame, de venir à Pavlolsk pour 10, 20 ou bien combien Vous voudrez de representations?
2. Quelles seront Vos conditions par spectacle ou en gages mensuelles?
3. Quelle langue preferez Vous: le français, ou l'anglais, ou le polonais?
4. Quand pourriez Vous venir pour commencer les „gastrolles"?
5. Quelles seront Vos conditions accondoires?

Je me flatte de l'espoir, Madame, que Vous me ferez l'Honneur de me repondre le plus tôt possible. Veuillez bien agréer, Madame, l'assurence de la plus haute considération de Votre bien dévouée

Catherine de Zoubareff

Mon adresse: Renaissance
Malaia Morskaia, № 2, кв 11.

Lwów 19. stycznia 1885.

Szanowna Pani!

Na list Pani pisany do mnie z Krakowa w sprawie benefisowej teatru narodowego odpowiedzieć muszę, wyrażeniem uwielbienia dla wzniosłego i szlachetnego zapału Pani. Zawsze tym samym świętym ogniem gore nasza piersi Pani. Gdy [illegible], bez względu czy prak[illegible] czy nie pokrzepić mnie bardzo, bo widzę, że są duchy, które zrozumieją [illegible]

nam Pani wyrażenia) które się zawsze mieszają tam, gdzie idzie o ideały.

Co do osobisty mnie jestem w embarasie, co mam na „pisać“ wyrazić (bowiem mu, oraz, że dawny mój zapał do wybudowania teatru narodowego w Krakowie ostygł nieco, w szczególności zaś oziębiły go okoliczności na powszechne niekorzyści. Wkrótce mija lat pięć, jak wydałem pierwszą odezwę do obywateli na zawsze. chciano je nie w jednej tylko Galicyi,

ten widok mi się wyjdzie w
Petersburgu wolnem" zbiera
się ich tłumie w ulicach
rozgłośnych, zbierano je też
na całej przestrzeni dawnych
ziem polskich, i przez tak
krótki zebrano zaledwie
100.000 Złr. A jednak pomnik
Mickiewicza i przywrócenie
zwłok jego były myślą, na
ten wówczas, byłbym się
zdziwił o życie, że wspólna
krocie dla myśli tak po
wszechnej, a jednak cały na
ród nie zdołał się na rzecz
ciej przez tak krótki czas za

100.000 Żł. Czy to naród złoży na teatr? Czesi zebrali na swój teatr narodowy milion Żł, a gdy im zgorzał, we trzy miesiące zebrali nowy milion, my zaś na pomnik tysiącami, na wobytkimy się na 100.000 chociaż to największe miasto, które we wszystkie jej dzielnice wapół, niemi siłami wznieść ma, ją.

Obiatem Pana zimna, radzimie na to jednak, aby Pana w pomyślnie obierania stała, nie na teatr wstrzymuje, ten na tego aby pomnik siebie.

Panych over rozporządzeniem Pa-
ta, i aby działać według da-
nych warunków. Pani masz
zapał, a zapał tworzy cuda,
jini w Krakowie potrafiłaś
Pani mała fundację, wiesz,
niebawem Pani wigni to da-
mo w Warszawie i przy-
bijemy mieszia. Zamiast za-
libyśmy w Krakowie komi-
tet, koniecznie z inicja-
tywy reprezentacji miasta,
ten do komitetu mogą
wejść wszelkie znakomito-
ści krajowe, a chwila powsze-
chnia wróci Chicagowi
i wystawienie pomnika

będzie odpowiednia pora do
rozwinięcia dramatycznych fers
i misteriów. Wtedy to
wystawi najwcześniej za rok na
przyszłą wiosnę. Tymczasem
Teby Tani wyruszamy w
operowe teatrum podróżne z
Warszawy na Litwę. Litwa,
na której ja przy zbieraniu
składek na pomnik Mickie-
wicza najwięcej singlem,
najmniej zapisała, niechaj ty
teraz wprawisz ją w ruch
tej teatru narodowego.
Ja z mojej strony uczynię wszy-
stko co tylko będzie potrzebne.

Mimo najgorliwszych zabiegów
nie możemy liczyć na to, aby
obiadki przyniosły tyle, ile
teatr będzie kosztował, nie
obliczamy nawet tyle co
na pensyjki aktorskie,
zawsze około obliczonej sumy
że około 50.000 Złp, a ta
suma byłaby powodem, że
miasto Kraków i Fajns
wzięłyby się do dzieła -
natomiast nie obliczamy skła-
dek będziemy ustawicznie
podtrzymywani myśl o to,
aby miasto teatru nowego
mego. To pewna, że bez

współczesnych Dziełach rzeczy
obcych nie wiele dotkniemy,
bo Galicya bogata tylko w
wołowinę, a w pieniądze bardzo
uboga. Niech ci więc Pani
przyjemność sprzeda w Warsza-
wie.

Dziękując Pani uprzejmie za
wysłanie tak pięknego, prawie
przysłanie zapewnienie mej
głębokiej czci i przyjaźni

M. Zyberlikowicz.

5/12 1890 r. 158

52

Łaskawa Pani!

Zaczynam od wyrażenia najżywszej radości, że Jej znowu mamy i posiadamy – z tym samym zachwytem najszerszego Pod wrażeniem Marji Stuart przerastającej dotychczas – Pragnęłam drogiej gościni uścisnąć osobiście, ale wiedząc jak bardzo Pani zajęta, nie śmiem tego życzyć –

Jest jednak sprawa ogólnego znaczenia, z którą się odważę do serca Pani –

Mrzkaroway Lutergs Jan
Lewa na rew Dorin
Schronienia Ha Mawry.
Cielek - Cmentarek. Wszystkie
Panie, mamy atem by
Taskawa Pani rewizja
Sigii przy ktorym zestoku
z fantanu. Ja nie
Jmieem prosić - ale nie
mogłam odmówić jeżeli
wiekwa, jako generalnego
Jeneralnego tak bardzo
mi drogiej. Jutro zgromadzenie
Dimy się w Sali Hotelu
Saskiego o 3. Na uroczystości
wszystkich rewizyt W niedzielę

o 3. Lateryn wtejrz Sah-
bestkie miasta miejsce.
Mosiac Pani, stanowić
by nierumienia przyszłe
dla ogółu, a pożytek dla
biednych emerytek, czeka
jących odtąd dawnej na
dej nad głowę ---
Oczekuję odpowiedzi bardzo
prędkiej, a umiejętnej
dawnej życzliwości Pan.
Gdyby nareszcie niemożli
wość, niechaj Państwo
raczą przynajmniej na
chwilę do wsi nasze
Lutergę - Łączę najser

Serdeczne wyrazy
Łaski wielkiemu talentu

W. Żeleński

J. Sebastyanowa
№ 10

Piątek 160 54

Rozwiązując się z poleceniu Pani, mogę mój list wczorajszy u Doktora Baranowskiego, który pragnął chętnie swój współudział, o ile mu czas pozwoli. Żona cierpiąca, nie będzie na obiedzie. Co do samej wątpliwości mam, co do Panny Zwierkowskiej, chociaż się z Nią jeszcze nie widziałam; sądzę, że najlepiej byłoby się wczoraj Kwiatkowskiemu zaprosić na późniejszy wieczór, w innem składzie. Kwestyą osób - jeżeli Pani się ze mną zgadza, w tej kwestyi, zechce Pani może napisać lub wybrać się samej. na Hoża ulicę (dom Dąbrowskiego) to wtedy jeszcze dogodniej Pani było za mojem pośrednictwem przesłać słówko do Gabryelli, z ochotą raz się zastanowię.

Jan Baranowski przypomina że w razie literackiego zebrania, należy uwiadomić policję. Wreszta adresującej wiadomości co do dnia i godziny – oraz w jakiej formie zaprosimy się odbędzie? Zaproszenie wobec przyjętego zwyczaju, zamiast wydania deputacji, Jemu Królowa karty, z której wiadomo jej się wydarzenie?

Tejże Królowej rączki ściskam, pod najmilszem wrażeniem Zpi drogiego wieczoru

Wanda Zelenska

P.S. Ciekawam czy zebranie ograniczy się na kółku artystyczno-literackiem, czy też Pani weźmie udział Natanson?

i Krzemienbergów? – Listu mnie
zaciekawia – już we środę dowiata
się będę wiedzieć.

462

Kraków 16/7 909

Kochany Karolu!

Niestety służący jestem
już od trzech tygodni na
leczeniu w łóżku z powodu
zdrętwienia w nodze, który długo
mnie prześladował w zimie
a teraz się odezwał. Nie mogąc
przyjść widzę w ostatniej po-
studzie dla Twojej niedzielowanej
małżonki przesyłam Ci Vielka
słów najszczerszego współczu-
cia. Również zarazem wyrazy
przyjąc odemnie wyraz hołdu
jaki ośmielam się złożyć
na Twe ręce niebogusi.

Twój szczery przyjaciel
Władysław Zeleński.

163
57

1 Lutego Sobota 10 wieczór.

W tej ... [illegible] z otrzymanej
ze Koncert na Korzyść Komitetu Centralnego, przez
niego urządzony leży mu na sercu:
Porozumiał z P. L. Lehmann i pozyskaniem udziału
w Koncercie otrzymał.
Pan L. M. Ruben, Manager deklaruje się całą
czynnością administracyjną przy urządzeniu gratis,
z wyjątkiem ogłoszeń w Gazetach. —
Sala w której Matinné ma się odbyć wzięta
nazwę Steinway Hall - również ofiarowaną jest
z ofiarowaniem P. Lambertha oświetlenia.
Zapytał sobie pozwala [illegible] nie zmieniał
zamiaru wyjaśnienia deklaracyi.
oraz wiki dzień oznacza w którym Koncert odbyć się
ma.
Sądzi stąd tego że ustne porozumienie do lepszych rezultatów
doprowadzi i dla tego prawdopodobnie będzie
na posiedzeniu Centralnym. —
Za prezydenta będzie mu przedstawiony.
Gdyby zaszła potrzeba zatelegrafowania czegoś nieobydnego
w tej sprawie - proszę na telegrafować —
Przypomniałem dodać że był u niego Bimberek
który, jak sam proponuje udział w Koncercie - i jego
zamiarze rzecz się ma [illegible]

współnego, a wczoraj trzeciego po Koncercie
Jego w tak wspaniały program opatrznego
wystąpienia z osobnym Koncertem P. B. żadnej
by Konojści nie przyniosło -

Dla Obojga Szanownych Państwa rozgrzanie
wyrazy najgłębszego szacunku i poważania

Powolny Sługa

Dr. Z V. Černowski

Wczoraj otrzymałem rolę z
Intrygi i Miłości, [illegible]
nia, przeczytałem ją [illegible]
tragiczna historja dla mnie
[illegible] bardzo dobrze że niebez-
[illegible] [illegible]
[illegible] drugą rolę [illegible]
Dlatego piszę [illegible]
dam, aby przypadkiem Winnem
[illegible] przedstawienie
odmowy w przyszłości [illegible]

[illegible] zawsze życzliwym
[illegible]
[illegible]

Kraków 8/XII/08 r.

62

Szanowny i Kochany Panie!

Telegram Panitki, zawiadamiający mnie o zajęciu ważnych papierów, zatrzymał mię w Krakowie. Licząc, że pieniądze otrzymam jutro postanowiłem wyjechać w piątek. Przy pisaniu mego wyjazdu sprowadzała rozmowa na p. Stanczakównę, który jest zdania, że pisma nie mogą rozpaczać dumki, póki nie będą miały pewnej części ze Kopisza; a tej w trzy dni wygotować nie można. Radzę więc co prędzej, by jaknajwydatniej zabrać się do pewnej roboty.

Uważaj Stanczakównę Panie,

odnosące się do „wstępu" nie ma
na razie aktualne, bo, jeśli dobrze
rozumiałem, przed tą częścią mamy
od I rozdziału, wstęp zadowalający
do książkowego wydania. Zwracam
szczególną uwagę na to, co winno być opuszczone, Tatwo
to będzie naprawić, gdyż mamu-
skrypt mój przechodzi będzie
przez Jego ręce. C. P. Stanczyk
zawiadomi mię ile 4te krobus
kopia kosztowałaby w Krakowie
a ja po staram się, by przy
sámej całej wykonano ją
w Tunisie.)

Najważniejsza, bo zasadnicza, jest nieco wątpliwa: P. Stanewski kładzie ogromny nacisk na to, bym: 1° zrzekł się kracat (o 1/3); 2° bym nie robił żadnego przekładu, ale, mając skrupulatnie treść i ton, przedawał cały Pamiętnik tak, jakbym to zrobił. Przy mi przy autorze się z pokorą zaufania być powinno.

Otóż to jest pytanie zasadnicze; mnie Tatrzy i spokojnej opracowji się do pra-

Kilka przekładów z odpowiedzi mojego. Zrobię znaczne cięcie Jego uwagi, które wprowadzam przesłać mi wprzejmie do Kabeli.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Z. Przerwa

Hammamet, 23/I/10.

Łaskawy Panie !

Przyjechawszy do Nabeul, zastałem tamtejszy hotel w tak hałaśliwym stanie, że o spokojnej robocie trudno było myśleć.

Zacząłem więc szukać innej siedziby i wreszcie usadowiliśmy się w Hammamet. Adres więc brzmi:

Hammamet, poste restante.

Zostawiłem w Nabeul nowy adres i wszelka korespondencja dochodzi mię tutaj. Tak doszedł też list Łaskawego Pana. Że dotąd nie doszedł mię wysłany równocześnie z nim manuskrypt, łomacę sobie tem, że już na liście była omyłka w adresie: "Nabeal" zamiast "Nabeul"; zwykły list mimo omyłki doszedł; polecony zapewne Panu zwrócili; ja przynajmniej pomimo zabiegów nie zdołałem go odnaleźć.

Równocześnie wysłałem [illegible] lepszą część pierwszą w polskim przekładzie. Posełam ją w czterech egzemplyrzach, przeze mnie poprawionych: trzy dla dzienników, a czwarty dla Łaskawego Pana. Taki czterokrotny odpis całego przekładu może być pod mojem okiem wykonany w Tunisie kosztem 320 franków, papier inclusive. Jeśliby to Łaskawemu Panu nie dogadzało, poszłać będę nadal pokreślony swój przekład do Krakowa, gdzie p. Starzewski podjął się kazać go czterokrotnie rozmnożyć. Póki jednak nie dojdzie mię Jego decyzja, każę go przepisywać tutaj.

Załączam również oryginał angielski i przekład panny A., który mi tem tylko dokucza, że czasem mimo woli przejmę z niego jakiś zwrot wątpliwy, czasem zaś łamię sobie głowę,

by zwrot dobry inaczej jakoś wyrazić, skory za nowy przekład biorę pieniądze. Rad więc będę, jak się już pozbędę tego nieproszonego pośrednika. W przekładzie zaś starałem się trzymać tekstu jak najściślej. Jak on wypadł ? - o tem mógłbym mieć dopiero zdanie po paru tygodniach; na świeżo nic wiem nic.

Wysławszy część pierwszą, odetchnę trzy dni u znajomych w Kartaginie i zabiorę się do roboty dalszej. Ufam, że pójdzie teraz szybciej.

Mamy tu pogodę przeważnie śliczną, słońce codziennie, czasem zimne europejskie wiatry, 20-ego b.m. kąpaliśmy się o zachodzie słońca w morzu, podczas gdy na niebie ukazała się kometa. Co prawda, nasza kąpiel dziwiła Afrykanów bardziej niż kometa.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Żeromski

H[illegible], 13/II/ 10.

S[illegible]y Panie !

R[illegible] 3 [illegible] przekłada. B[illegible] ostożnie, tu i ówdzie, [illegible] drobne szczegóły tekstu, na przykład znaczenie [illegible] podróży do Nowego Sącza /Rozd.IX./, którą, jadąc z Przemyśla [illegible] od Buczacza do Przemyśla przez Lwów, odbyłem [illegible] kilkakrotnie w ciągu 30 lat, przejeżdżając w tej mojej karierze urzędnika Rządowego. S[illegible] opisuje przez inną miarę: w rozd. X. mierzy[illegible] rolę Skierki na Chodkiewicza, o ile [illegible] Skierka nie na takich ustępach, o jakich tam jest mowa; [illegible]. Najważniejsza, zasadnicza zmiana polega na tem, że w całym tym okresie, gdy jest "pan Modrzejewski", pisał stale i z rozmysłem: "mój mąż"; uczyniłem to przedewszystkiem ze względów językowych: w języku polskim wyrażenie się o wodzu przez "pan" jest bardzo rażące, powiem więcej - błędne. Postrzegłem sobie, że w niemal 10 miejscach tomu opowiadania, a użyto pierwszy raz na końcu rozd. XV. wyrażenie "pan Modrzejewski" zastępuje zamiennie [illegible] nazwisko tekstowe. Inne drobne zmiany zauważy Szanowny Pan łatwo i, o ile niewłaściwe, naniesie.

W ostatnich paru tygodniach pokład [illegible] korektę, w obawie, że [illegible] dziennikowe tekstu. Z tego powodu nie zdążyłem sprawdzić [illegible] kopiów stronami a w drodze, wyłącznie z tekstu przypisów [illegible] poczęstowałem się kotyledonem ogóra i nie wiem nawet, czy mają [illegible] jako aneks, czy jako dopiski [illegible]. W [illegible]

[illegible] tylko na tym, że [illegible] [illegible] [illegible]

H[illegible], [illegible] 24 [illegible].

S[illegible] P[illegible] !

N[illegible] S[illegible] P[illegible] -
[illegible], [illegible] G[illegible], [illegible], [illegible], [illegible], ż
[illegible] [illegible], [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]:

"— . G[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] -
[illegible] [illegible].

2— . R[illegible] XVII. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
ż [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]; [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] -
[illegible] [illegible]

[illegible] Andrzeja, z którym żyłem w zażyłości,
[illegible];

[illegible] pokoisie. A teraz z in-
[illegible] p. Edward Goldstein, który,
[illegible] kolekcję, darował ją M
[illegible] kustosza. Adres je-
[illegible]: M C [illegible]ich, Wolska, 12; paryski: 60,
[illegible] jest bardzo niegłupi, ze
[illegible] dział teatru f
[illegible], co kiedyś urządzić zechce dział
[illegible] włączając weń sztychy, fotogra-
[illegible] zebrać, co daje wyobrażeni
[illegible] bitniejszych artystach.

Sądzę, że [illegible] kodzi, żeby Szanowny Pan o
[illegible] pana Goldsteina,
[illegible].

A [illegible] koniec tego przydługawego pisma.

Łączę [illegible] go poważ

Z [illegible]

Hammamet, 11/III/30.

Szanowny Panie !

Jutro lub pojutrze wyślę nową paczkę przekładu, obejmującą około 60 stronnic aż do Rozdziału XXVII., to jest przeniesienia się na stałe do Warszawy.

Nie miałem wiadomości od Szanownego Pana o dojściu Jego rąk dwóch poprzednich przesyłek / do str. 172/, nie wątpię wszakże, że Go doszły, a brak wiadomości tłomaczę sobie tem łatwiej, że spostrzegam się, iż zacietrzewiony swą robotą, i ja zapomniałem donieść o otrzymaniu 500 franków, które mię doszły we właściwym czasie. Dziękuję.

Co się tyczy przekładu, który teraz wyślę, wątpliwości, i to niewielkie, znajdować się mogą jedynie w Roz. XXV. _ Mianowicie:

1. Do wzmianki o Samelsonie dodałem drobny szczegół, znany mi z opowiadań mego ojca, w tekscie, kiedy może właściwsze jego miejce w przypisku.

2. Sylwetkę ks. Adama Sapichy trochę rozwałkowałem, nie przekraczając, jak sądze, granic, dozwolonych tłomaczowi, bo starałem się tylko wydobyć wyraźniej rysy, nie dość, zdawało mi się, uwypuklone w tekscie.

3. Do Adama Sapiehy dodałem podwójny przypisek: apostrofy w Sejmie: "Dosyć jednej Modrzejewskiej!" świadkiem był mój ojciec; sceny restauracyjnej w Wiedniu - ja sam. Więc autentyczność obydwu - niewątpliwa.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Hermanet, 25/III/ 10.

Szanowny Panie! List Szanownego Pana z dn. 9 b. m. otrzymałem. Nad wyrażeniem żalu, iż Pan o Prodrazie nie wie i wyjaśnienie to nie przeszkodziło mi i w przyszłości pomieścić tekst, jeśli mi takie nadsyłać do prasy, w przekonaniu, że wyjaśnienie to, o ile Mu nie będą dogadzały, nie sprawi Szanownemu Panu wiele zachodu.

Potwierdzam odbiór 500 franków dzisiaj zapisanych przez Pańskich. Od wypadku powtarzam je niniejszem, dodając, że nie byłem nie miał przeciwko wysłaniu potwierdzenia o odbiorze mniejszej 500 franków w przeciągu kwietnia. Sądzę, że w razie potrzeby już w roku Szanownego Pana na najmniej jednak zaszkodzi; chybaby zaniedbał, co się zresztą nie spodziewam. Jeśli to z jakichkolwiek względów Szanownemu Panu nie będzie, proszę telegrafować mi krótko słowo: ook Hermanet Nie.

Nie wiem czy "Korjer" rozpoczął już druk powieści, Czas - jeszcze nie. Interesuje mię to ze względu, że jeżeli będą zamieszczać tylko wyjątki, gotowi rzetelnie wadzić i nie płacić.

Rzucę okiem na wiersze, znajdujące się w pierwszej kolejności. Przypuszczam, że wiersz Sary Jeseti, przejęty [illegible] wdzięczny, ale nie mający bezpośredniego związku z materyałem Pańskiego, nie wypada w Szanownego przekładu. Nie zarzekam się, ale na razie nie bardzo wydaje mi się to odpowiednie, chybaby [illegible] dać całkiem nową formę, gdyż odbić po polsku powtarzające się wyniośle: "Ah ne! Wy vous l'i ne?" nie wydaje mi się łatwem, nawet stając się w pierwszy, że [illegible]

trzeby. Natomiast wiersz Celji Taxter o talencie słuchania prze-
łożyćby może można mniej więcej w następujący sposób:

Chopina dźwięki trysły zpod klawiszy ...

... Milcząca słucha, jakby z krzesłem zrosła:

Rzekłbyś, - w marmurze kuty posąg ciszy,

Jeno że gibka jej kibić wyniosła.

... Milczy i słucha:

Cichą siłą jęczą

To mocą drgają, wczarowane w dźwięki
Ojczyzny bóle; lśnią się cudną tęczą:

W niej Polski duma, nadzieja i męki !

... Drżąc, słucha. Twarz jej, jako kwiatu łuska

To krasą płonie, to blednie, jak róża,

Kiedy w jej listki rączy wiatr się nurza,

Łodygą wstrząsa, a kwiat - słońce muska !

- Tak jej twarz piękna drży muzyki gwarem,

A wielkie oczy goreją - pożarem !

Może to nie bardzo udane, ale _ według sławu grobla,
a zresztą i oryginał nie taki znów nadzwyczajny !

Z życzeniami, by na Święta Szanowny Pan znalazł się
w Rzegocinie krzepki i bystrooki, łączą wyrazy prawdziwego po-
ważania

Hamburg, 14/IV/10.

Szanowny i Łaskawy Panie !

Przepraszam za opóźnienie z wysłaniem przekładu, ale - co robić? Hołduję zasadzie, że ktoś zmarzyć się musi koniecznie: albo pisarz, albo - czytelnik. Ma zaś takie usposobienie, że zrzuty mi jest wielu ludzi, zniewalających mnie do tej roboty. Dla tego nie idzie ona tak szybko, nie tak szybko, jakbym tego pragnął. Ostatecznie, mniejsza o to: i tak dotąd nie zdołali drukować , i tak nie dogonią mię tak łatwo!

Przeszło 500 franków otrzymałem; zanim więc w dwóch ratach otrzymałem już franków tysiąc, co niniejszem stwierdzam.

Otrzymałem również krótkie pismo i list Szanownego Pana z wskazówkami, do których nie omieszkam się zastosować , chociaż pewien odpowiednik z mojej roboty, na który będzie jestem wrażliwy: - zniknie.

Na następnej stronnicy zwracam parę uwag, odnoszących się do dzisiejszej postaci przekładu / która również wysyłam/. Przy tej sposobności nasuwa mi się uwaga, że robota przewala się już jakoś znośnie, i że jej ostatnie nie leży już w tak dalekiej przyszłości, jak mi się to chwilami zdawało.

Wyrazy prawdziwego poważania łączę, ślę Szanownemu Panu pozdrowienia serdeczne.

Żeromski

W ROZD. XXVII. zmieniłem nieco porządek opowiadania, by wspomnienia warszawskie nie rozpoczynały się znowu od nazwiska Muchanow.

A propos cenzury dodałem dopisek, skazany zresztą na wyrzucenie; moim zdaniem jest słuszny: pytanie, czy to zdanie podziela wydawca i czy uważa za właściwe wyrażać je w przypisku.

W ROZD. XXVIII. przy Lelewelu dodałem tytuł jego kreacji "Pan Goldlab"; wszak się nie myle?

Irzy Królikowskim opuściłem wyjątek z jego dyzarjuszu, ograniczając go do jednego wiersza.

W ROZD. XIX. w liście Heleny Modrzejewskiej dodałem, nie wiedzieć poco? "wbrew chorobie", tem bardziej, że nie podobna mi tu sprawdzić, czy to mówi Warrick; co gorzej: zdaje mi się, że zrobiłem dobrze.

Za trafność dopisku o Wiktorze Heuszkel przyjmuję odpowiedzialność względną. Mianowicie:

Kiedyś jeździł w pławnie na wyścigach / nihil stulti alienum a me esse puto - jak omal że nie powiedział Terencjusz./, w karczmie w Gidlach nawalony się na wieczerzę. Było bardzo wesoło, choć nie bardzo trzeźwo. Edward Heuszkel z Jasiem śpiewali duety /Jan. nie, bojąc się wciąż o swój delikatny głosik/, mnie zrobił jakiś zanaszyty szlachcic awanturę, przyskoczywszy do mnie z okrzykiem:

- I pan myślisz, że dla tego, że masz medal paryski za strzelanie z pistoletu, ja się z panem strzelać nie będę !

Całe szczęście, że dalsze kufle piwa na niego wpływ kojący i uciszający się z dubeltówki, postanowiliśmy to nieporozumienie zatrzeć z uprzejmym współudziałem wszystkich obecnych.

Otóż w tych okolicznościach Heuszkowie kłócili się na wszystko, że najrozmaitszy głos z nich wszystkich ma Wiktor, który woli jeździć konno niż śpiewać.

W ROZD. XXX. przypisek o portrecie Adamkiewicza wydaje się, że się ostoi.

W ROZD. XXXI. przechadzki Hen. Lubieńskiego z pasażu Lubieńskich do siostry Sobańskiej wynosiły rzekomo "z górą trzy mile"; czy nie za dużo? Trzy mile to 1600 metrów, 4827 metrów; przełożyłem: " z górą o terowierstowe".

W dalszym ciągu tego ROZD. wmieniłem nieco porządek opowiadania, które mnie różnych dat skłów i wspomnień, nie bardzo trzymało się kupy.

Hemmarot, [illegible]

Szanowny i Łaskawy Panie

Lobeta [illegible] nie mogę [illegible], nie [illegible], [illegible] mnie [illegible] do nic, [illegible] z wielką [illegible] i [illegible] Wa jej też [illegible], [illegible] już wiem, [illegible] [illegible] [illegible] nic.
[illegible] [illegible], które [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] nie[illegible]. Ale i [illegible] [illegible] [illegible]

Hammamet, 10/V/10.

Szanowny i Łaskawy Panie !

Równocześnie wysełam dalsze około pięćdziesiąt stronnic przekładu i odpowiednie stronnice angielskiego oryginału; oryginału przypisków nie posełam, choć mam go w dwóch egzemplarzach, a raczej właśnie dla tego: egzemplarze nie są identyczne i trzeba porównywać je ciągle ze sobą i nawzajem uzupełniać. Zresztą niebawem otrzyma Szanowny Pan, mam nadzieję, całość.

Co do przypisków, poczynam sobie z nimi rozmajcie. Niektóre zupełnie połykam, gdy się da je zastąpić paroma słowami w tekście, lub gdzie przeskakuję to, do czego się odnoszą, na przykład grę słów angielskich, z której czytelnik dopiero po przeczytaniu przypiska próbowałby się uśmiechnąć. A jest ich sporo, które przeskoczyłbym chętnie, ale nie śmiem: te całe hordy, więcej lub mniej znakomitych Amerykanów, którzy naszego czytelnika nic nie obchodzą, a w opowiadaniu żadnej roli nie grają, prócz tego, że jeden jest przyjemny, a inny mądry! Niech Pan wybaczy, że mówię otwarcie, co myślę: pod względem literackim te Amerykany strasznie zawadzają; opuścić ich zaś nie można, bo mają biograficzne znaczenie; nie opuszczając zaś, trzeba pozostawić i przypiski, - więc je zostawiam.

Są jeszcze innego rodzaju przypiski, takie, które pozwoliłem sobie dodać i, co goręej, dodać w tekście. Jest ich dwa. Jeden na początku Rozdziału XLII. str, 436: jest tam mowa o Broadway, a nasz czytelnik nie wie, co to Broadway; a powinien wiedzieć, jeśli ma zrozumieć wrażenie owego obrzydliwego afisza. Dodałem więc mały "przewodnik"; łatwo go wykreślić, lub przenieść

do przypisków. Przenieść natomiast nie można do przypisków, chyba wykreślić, objaśnienia drugiego, wprowadzonego w tekście w Rozdziale XLVI. na str. 492. Odnosi się do jubileuszu Kraszewskiego, który traktowany jest, jako rzecz powszechnie znana; a młodszemu pokoleniu nie bardzo jest znana. Mnie przynajmniej brak ten raził i starałem się go zapełnić, zwłaszcza, że i ja tam byłem.

Ciekawym, jak się Panu spodoba Rozdział XLV., upstrzony dość obficie rymami ?

Oto i wszystko. Przesełka ta jest prawdopodobnie ostatnią, którą wysełam z Afryki. Jeśli jakiś błąd w mych obliczeniach nie zatrzyma nas tu dłużej, za jakiś tydzień popłyniemy ku Europie. Tydzień zajmie nam pożegnanie afrykańskich przyjaciół; tydzień podróż i powitanie przyjaciół szwajcarskich i zaraz wezmę się do wysłania przekładu reszty Pamiętnika. Kuracja mej żony zatrzyma nas tam zapewne ze dwa miesiące. Tymczasowy adres:

" Genève, poste restante".

Osiędziemy prawdopodobnie w okolicy, w Hermance, tuż przy granicy, już po sabaudzkiej, francuskiej stronie; dokładny adres podam.

Tłomaczenie Pamiętnika budzi we mnie wspomnienia bardzo dawne. Pierwszy raz w teatrze byłem sześcioletniem dzieckiem, w roku, mniej więcej 1864; pamiętam ložę w starym teatrze / naprzeciw pierwszem piętrze, na lewo/, pamiętam czerwoną kurtynę, a gdy się podniosła, - stroje polskie, obnażone karabele i zapłakana żydówkę; kto ją grał, nie wiem. Pierwszy raz świadomie widziałem Helenę Modrzejewską podczas jubileuszu Kraszewskiego; a potem, po latach i latach, w "Protezilasie i Laodamji" - raz ostatni.

Lata mijają, i mijają, dobrze że niektóre pozostawiają wspomnienie!

Łączę wyrazy prawdziwego poważania -

4 Sclerose

Hermance, 3/VI/ 10.

Szanowny i Łaskawy Panie !

Wczoraj przed południem wysłałem do Kopaszewa paczki dwie przekładu i oryginału; po południu zaś otrzymałem z Poznania z Banku Związku Spółek Zarobkowych przekaz na fr. 410.

Stwierdzam przeto wyraźnie, iż otrzymałem już całkowitą należytość za cały przekład Pamiętnika Heleny Modrzejewskiej i za dostarczenie jego czterokrotnej kopji.

Pamiętnika tego nie pozostało już wiele, a jednak nie zdołam go ukończyć w czasie przewidzianym. Pod jego koniec zwłaszcza i przypiski i zmiany tekstu powiększają nieco jego rozmiary, a czasem i zmuszają do powolniejszej roboty. Ale nie świeci garnki lepią, skoro ubiłem już tyle, to i temu kawałtku poradzę niebawem. Nie jestem tylko pewny, czy dokonam tego w Szwajcarji, gdyż są okoliczności, zmuszające mię do powrotu do Krakowa, gdzie zapewne będę już za jakie dwa tygodnie. Stąd więc przed wyjazdem wyślę, co będzie gotowe, a z Krakowa koniec i początek, to jest wstęp.

Od wszelkiego wypadku już teraz pozwalam sobie przypomnieć Szanownemu Panu mój krakowski adres: Zyblikiewicza, 6.

Co się tyczy przesłanego przekładu, nie mam do niego żadnych komentarzy, chyba, że jeden Rozdział przeciąłem na trzy, sądząc, iż tak długie rozdziały czytają ciężej.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Żmichowski

Hermance, Canton de Genève, Suisse. 7/VI/ 10.

Szanowny I Łaskawy Panie !

Z karty Szanownego Pana, otrzymanej onegdaj, dowiedziałem się, że w Genewie poste restante oczekują na mnie "listy"; tymczasem zastałem tam jedynie list jeden, który załączam, iżby Szanowny Pan mógł się przekonać, czy między listami zaginionymi nie było jakiegoś, zawierającego wskazówki Jego, lub instrukcje.

Zabawimy tutaj pod Genewą zapewne dłużej niż miesiąc, a raczej ja zabawię tutaj sam, gdyż moja żona musi poddać się kuracji w samej Genewie. Mam nadzieję i pragnę bardzo, by robota moja nie przeciągnęła się poza ten miesiąc, a jeśliby się miała przeciągnąć, to bardzo nie wiele. Mam już kawałek zrobiony i przeszlę go Szanownem Panu, jak tylko postaram się o zrobienie czterech kopij, co nastąpi wkrótce.

A skoro robota chyli się ku schyłkowi, pozwolę sobie zestawić tutaj swój rachunek i poczynić propozycje co do jego zakończenia. Nie mając wszakże dokładnego kursu franków w stosunku do austryjackich koron, przyjmę kurs przybliżony: 100 kor. równe 105 franków, z prośbą o łaskawe sprawdzenie i sprostowanie.

Otóż za całość roboty należytość moja wynosiła:

Ryczałtowa zapłatą za cały przekład 2000 kor.	2100 franków.
Za czterokrotną kopję ryczałt umówiony	320 franów.
Razem	2480 franków.
Otrzymałem: 500, 500 i 600 fr., razem franków:	1600
Po skończeniu roboty należeć mi się więc będzie:	820 franków.

Jeśliby to Szanownemu Panu dogadzało, wyrównanie owego rachunku równoległe z prawdopodobną dostawą reszty roboty , to jest w dwóch równych przesełkach: 15 czerwca i 30 czerwca po franków 420. Przy tym sposobie wyrównania rachunku mogłoby się wprawdzie zdarzyć, że reszta franków dostałaby się w moje łapczywe ręce, zanim odesłałbym resztę roboty; przypuszczam wszakże, iż to Szanowny Pan nie uważałby za ryzyko zbyt wielkie ! Mnieby zaś to dobadzało, gdyż doktory doją mię srodze.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

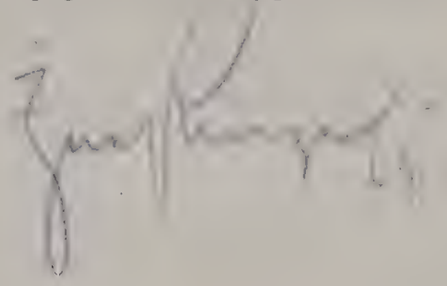

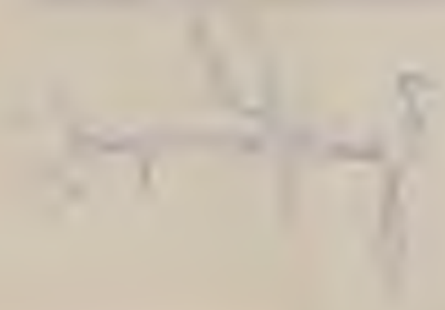

Hermance, Canton de Genève, Suisse. 17/VI.

Szanowny i Łaskawy Panie !

Przekaz, opiewający na 410 franków otrzymałem. A raczej - nie otrzymałem jeszcze, ale to na jedno wychodzi, gdyż zaskoczona przesełką tak wielkich kapitałów poczta szwajcarska prosiła mię o 24 -ro godzinne moratorium, aż z Genewy nadejdą posiłki ! Nigdy dotąd nie byłem wierzycielem któregoś z państw europejskich i sprawia mi to przyjemność, iż zrobiłem początek, bodaj od Szwajcarji !

Dnia 18 czerwca. Szwajcarja nie zbankrutowała: przekaz mi wypłacono.

Przekład postępuję naprzód normalnie. Nic jeszcze nie wysełam i jeszcze przez 10 do 14 dni nic nie wyszle, chybaby Szanowny Pan zawiadomił mię, iż Mu na pośpiechu zależy. Kopjowanie bowiem nieco utknęło i rozpocznie się na nowo za dni dziesięć. Jeśliby wszakże okazała się potrzeba wysłania przekładu wcześniej, zaraz po zawiadomieniu przynajmniej część polecę wygotować i poślę.

Pobyt nasz tutaj zależny jest od przebiegu kuracji mej żony, a przypuszczam, że skończy się mniej więcej równocześnie z ukończeniem przekładu.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Żeromski

Kraków, 29/VII/10 r. /Zyblikiewicza, 6./

Szanowny Panie !

Równocześnie wysełam kawałek przekładu, o ile już przepisane; dalsze kawałki w robocie i mam nadzieję, że ujrzy je Szanowny Pan, jeśli urzeczywistni swój zamiar przyjazdu do krakowa około 8 sierpnia; w przeciwnym razie one do Kopaszewa powędrują. Wkrótce potem mam zamiar wybrać się na wieś, oby po ubiciu przekładu, za którego zakończeniem "cnąć" mi się już nieco zaczyna. Niby już nie wiele, a jakoś powoli ubywa .

W załączonym, a raczej równocześnie wysłanym przekładzie jedno miejsce wymaga uzupełnienia, albo skreślenia, mianowicie przypisek na str. 592: data ślubu państwa Paderewskich, której dokładnie nie pamiętam.

Złośliwe fatum zrządziło, iż nie widziałem się z Szanownym Panem przed Jego wyjazdem, mimo że onego dnia byłem na dworcu od godziny 9-ej 55 do 10 35 minut, bystrem okiem badając zawartość dwóch odchodzących na Zachód pociągów; a jednak Szanownego Pana nie dostrzegłem.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Z. Kasprowicz

POST SCRIPTUM. Szanowny Panie ! W chwilę po wysłaniu przekładu i listu zgłosił się do mnie p. Chłoniewski, krakowski redaktor warszawskiego "Swiata" i współpracownik warsz. "Słowa", by imieniem tego ostatniego dowiedzieć się u mnie, czy "Słowo" nie mogłoby uzyskać prawa przedruku Pamiętnika. Opowiedziałem mu o układzie z "Kurjerem Warsz.", dodając, że skoro "Kurjerowi" jakoś nie pilno z rozpoczęciem druku, choć miał zastrzeżone prawo pierszeństwa, może dałoby się doprowadzić do porozumienia, albo na podstawie, iżby "Kurjer" całkiem zaniechał druku, albo, by zamieścił tylko skąpe wyjątki o Warszawie, nie wchodzące w drogę "Słowu". Chłoniewski przedstawi rzecz listownie redakcji "Słowa", a ta zwróci się do Szanownego Pana, o ile po tem wyjaśnieniu trwać będzie w zamiarze drukowania Pamiętnika.

Łączę ponowne wyrazy prawdziwego poważania

Z. Przesmycki.

Alemania Niemcy

Prov. de Posen.

Exped:

T. Żukowski

h. Simanowo

b. Pniewy.

Tryzna 31. VIII. 00 r.

Szanowny Panie!

Karty Szanownego Pana otrzymałem. Ostatnie trzy Rozdziały znakomicie pojąłem jutro, a za parę dni — wstęp.

Młode pokolenie, zawiązując na wakacjach (bo urzędnicze pokolenia Pa. mistrzów czytają pilnie), zwraca mi uwagę, że wspomniana na początku Pamiętnika „Kätchen v. Heilbronn" Kleista, nie Lessinga. Może, nie pamiętam.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

Żeromski

Przyszowa, dnia 3/IX/[illegible].

Szanowny i Łaskawy Panie!

[illegible] jedno z jaczą [illegible] [illegible] przekładu Pana [illegible]. Żałuję [illegible], że nie [illegible] [illegible] [illegible], nie [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible].

Wobec [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Przyszowej. [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] /[illegible] [illegible], 3/.

Dalej [illegible] [illegible] – [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]. W [illegible] [illegible], iż [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Jego [illegible] w [illegible].

M[illegible] Szanownego Pana [illegible], że, [illegible], w Afryce, Szwecji, Krakowie, czy Irzyszowej, [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]. Sierra, jak [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] przerzyw[illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible], 4/IX/[illegible] r.

[illegible] Panie !

[illegible] "W[illegible]" [illegible] mał, [illegible] rzeczy, której nie [illegible], [illegible] załatwiła [illegible] już [illegible]. Ponad to chciałem [illegible] Panu [illegible] [illegible], które [illegible], a [illegible] jest [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]

Kraków, 7/X/10 r. Zabłocie, 5.

Szanowny Panie !

Po wyjeździe Szanownego Pana z mojej porady Starzewski udał się do Gebethnera, udzielając mu przyjacielskiej rady, by ogłoszenie wydrukował [illegible] jako Pańskiego pełnomocnika, jeśli chce Pan [illegible]. Tymczasem Krzyżanowski [illegible]. Dzisiaj otrzymałem od Gebethnera list, którego odpis załączam wraz z opinią [illegible] odpowiedni. Jeśli sprawa nie będzie ciągnąć dalszy, nie omieszkam [illegible] Szanownego Pana na bieżąco, a jeśliby wojna podłać ją Jego ostatecznej decyzji.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Żmigrodzki

Copie.

List Gebethnera.

Warszawa, 30 Września 1910

Wielmożny Pan
Tadeusz Żuk Skarszewski, w KRAKOWIE.

Dowiadujemy się od Redaktora Starzewskiego, że Sz. Pan ma prawo własności drukujących się w "Czasie" Pamiętników Modrzejewskiej, pozwalamy sobie przeto prosić uprzejmie Sz. Pana o łaskawe doniesienie nam, na jakich warunkach moglibyśmy wydać rzeczone Pamiętniki w osobnej odbitce i ile będą miały arkuszy druku.

W oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi, pozostajemy
z prawdziwym szacunkiem
/podpis/ Gebethner & Wolff.

Odpowiedź

Kraków, 3/X/10 r. Zyblikiewicza 6.

Szanowni Panowie!

Wiadomość, udzielona Szanownym Panom przez red. Starzewskiego, jest o tyle nie zupełnie ścisła, że właścicielem Pamiętnika Heleny Modrzejewskiej jest jej mąż, p. Karol Chłapowski, który wszakże dał mi pełnomocnictwo zadecydowania, czy Pamiętnik ma być wydany własnym nakładem, czy też odstąpiony jakiejś firmie wydawniczej, i na jakich warunkach; po umówieniu warunków uzyskałbym oczywiście dla nich zatwierdzenie rzeczywistego właściciela; i na odwrót p. Chłapowski nie przyjmie oferty, która mieć nie będzie mej aprobaty.

Co do samych warunków, wolałbym odwrócić rolę i usłyszeć przede wszystkiem propozycje Panów. Ostatecznie warunki te być muszą wynikiem obliczeń, których ja jeszcze nie pokończyłem, a których Panowie wprawną ręką dokonacie na poczekaniu. Dla lepszej orjentacji podać mogę to, iż p. Chłapowski przed oddaniem całej sprawy w me ręce zażądał od swego Domu wydawniczego za wydanie, obejmujące 2000 egzemplarzy, rs. 3000.

Przed wydaniem Pamiętnik ogłoszony będzie w trzech pismach: "Czasie" /wiersze "Czasu" 25000/, "Dzienniku Pozn." i warsz. "Słowie", które druk w tych miejscach rozpocznie. We własnym nakładzie wydałibyśmy go w jednym tomie formatu mniej więcej "Bibljoteki warsz." i w takim razie wraz z wstępem, ustępami, opuszczonymi w "Czasie" i jakiemi dziesięcioma klisami myślę, że nie przekroczyłby 30 arkuszy druku swego większego formatu. Przed wydaniem Pamiętnik przejdzie jeszcze przez moją powtórną literacką korektę.

Łączę wyraz prawdziwego poważania
/podpis/ Żuk Skarszewski.

K r a k ó w, 5/10'10.

Szanowny Panie:

Od firmy "Gebethner i Wolff" otrzymałem dzisiaj list następującej osnowy:

"Szanowny Panie.

W odpowiedzi na łaskawy list Jego z 3.1.b.m. donosimy uprzejmie, że wobec rozpoczęcia w tych dniach druku "Pamiętników" w "Słowie", z natury rzeczy wydawnictwo ich ulega znacznej odwłoce. Skutkiem tego nie uważamy za potrzebne dziś już powziąć decyzyi w tej sprawie. Wolimy ją odłożyć do osobistego porozumienia się z Szanownym Panem szefa firmy naszej D-a. Józefa Wolffa, który w przyszłych tygodniach będzie w Krakowie.

Wyrazy prawdziwego szacunku i poważania łączymy

/podpis:/ Gebethner i Wolff.

a ja też łączę moje.

Żeromski

Kraków. 11. X. 10 r.

Szanowny Panie!

Redakcja „Słowa" prosi mię, bym:

1° bardzo zwięźle skreślił pierwszych ośm feljetonów Pamiętnika, które ogłosiła już ~~Biblioteka~~ „Biesiada".

2° skreślił dla miś ia-Tuś, tak iżby ukończyć mogli przed końcem roku.

Odpisałem im, że „dobrze" zapytując tylko, ile feljetonów obejmować ma ostatni, i przestrzegając, iż skreślić mogę jedynie mechanicznie, gdyż nie-

ma już czasu na przerabianie całości.

Przypuszczam, że Szanowny Pan mi mnie nie będzie przeciw temu, żebym ja to uczynił.

W. Slovic" pisuje czasami przychodni brat „Wierzbięty", niejaki pan „Przerwa".

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Z. Przerwa-Tetmajer.

Kraków, 18/X/10.

Szanowny Panie!

Sprawa "Rady Miejskiej" przedstawia się, jak wiemy, że: [illegible] że "Słowo" kosztuje [illegible], kosztuje trzeba "Słowo", [illegible] więcej niż dwa przy[illegible]. "Słowo" [illegible] [illegible] [illegible]

Kraków, 14/XI/ 10. Zyblikiewicza, 6.

Szanowny Panie !

Zwlekałem z listem w nadziei, że będę miał wreszcie coś do doniesienia. Nie mam nic. Z "Reformy" wiem, że Wolff bawi od czterech dni w Krakowie. Do mnie się dotąd nie zgłosił. Gdzie mieszka, nie wiem, zresztą trudnoby mi było za nim biegać. Tem trudniej, że obecnie zgoła nie biegam, ale siedzę kamieniem w domu, biedząc się z niedobitkami jakiejś choroby, która trzymała mię dziesięć dni w łóżku i osłabiła bardzo; ale już niemal dobrze.

Ze "Słowem" mam pewien kłopot, gdyż chcą zmieścić cały Pamiętnik w jakichś 40 krótkich feljetonach, było koniecznie skończyć przed Nowym rokiem; a nie w każdym numerze go dają. Wynika stąd skrócanie tak gwałtowne, że pod koniec Pamiętnik robić będzie raczej wrażenie spisu rzeczy. Ostatecznie, sądzę, że to tylko ich strata, a raczej zysk dla późniejszego wydania.

Wedle zapowiedzi Szanownego Pana, miałem nadzieję widzenia się z nim w Krakowie na początku listopada; widocznie coś mu przybyć przeszkodziło. Jak tylko Wolf się zjawi, lub da jakiś znak życia, nie omieszkam natychmiast donieść.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Żmurkowski.

Kraków, ul. Zyblikiewicza, 6; 3/XII/10

Szanowny Panie !

Gebetner milczy, ja też. Czemu milczy Gebetner, nie wiem; ja dla tego, że druk w "Słowie" znacznie się przeciągnie: zdecydowali się mianowicie do nowego roku dać tylko część drugą, a część trzecią pod zmienionym tytułem drukować po nowym roku i to, zdaje się, bez skróceń.

To opóźnia oczywiście przystąpienie do wydania książkowego. Nie wiem, jak rzecz stoi z "Dziennikiem pozn."; jeśli ma zamiar dawać w całości, a w tak małych dawkach, jak dotychczas, to chyba rozciągnie się to na trzy lata. Czy nie warłoby ich nieco przynaglić.

Nie mając od dawna od Szanownego Pana żadnej wiadomości, wdzięczny byłbym bodaj za dwa słowa.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Zygmunt Kaczkowski

CARTE POSTALE

Les Postes étrangères n'acceptent pas la Correspondance au recto (Se renseigner à la Poste).

CORRESPONDANCE

ADRESSE

EUROPE

BERGEN.

Kraków, 9/II/ 11 r. Zyblikiewicza 6

Szanowny Panie !

Przesełam Szanownemu Panu otrzymany z Warszawy list. Odpowiedziałem nań, że tylko Szanowny Pan dać może upoważnienie na przedruk Pamiętnika i oznaczyć warunki, oraz podałem mego adres: Rzegocin.

Wstrzymałem sie natomiast od wyrażenia swego zdania, mianowicie, że wątpie, by Szanowny Pan zgodził sie na takie tanie i złe wydanie, które zaszkodziłoby niezawodnie wydaniu Pamiętników w całości.

Korzystam z tej sposobności, by przesłać Szanownemu Panu wyrazy prawdziwego poważania

Żmigr Rzegocki

Kraków, 23/XII/ 11 r.; Tyblikowska 6.

Szanowny Panie !

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Z poważaniem
Zofia Kamieńska

I.C. THE CENTURY w artykule z listopada b. r. w artykule "Shakespeare on the stage" [illegible] pisany tamże portret "Modjeska as Portia. /Photo. by Sarony./", pisze tak autor /William Winter/ [illegible]:

Madame Modjeska gave a delicious impersonation of Portia. She [illegible] tally [illegible], and exulted in, the tender, ardent, [illegible] ment of that golden girl of Italy, and I remember that the [illegible] in her eyes when Portia looked at Bassanio, while he was making [illegible] among the caskets, was one of the most expressive, artistic, [illegible] ing beauties of her beautiful performance - a seemingly spontaneous but profusely ordered achievement in acting, which irradiated with the light of genius the whole fine story of Shakespeare's exquisite comedy,

"Where every something being blent together
Turns to a wild of nothing save the joy."

Kraków, 31. 8. 71.

Kochany Karolu,

Upełnomocniony na całą Galicyę, wyjeżdżam jutro na prowincyę a koło 10 pm. przybędę do Lwowa, gdzie ze dwa tygodnie zabawię, poczem wrócę do Poznania. Zechciej Kochany Karolku zatem przesłać 100 złr. na ręce Redakcyi Czasu, zmuszony bowiem jestem ściągnąć wszystkie zaległości, by się obliczyć z Radą Nadzorczą.

Gdybyś mógł parę tysięcy rubli zebrać i przysłać do Lwowa - Hotel Żorża, bardzo - bardzo byłbym Ci wdzięczny. Pełnomocnictwa innego nad list niniejszy nie potrzebujesz i przesyłać Ci go uniedogodnia do Warszawy nie mogę. - Ja zebrałem po dziś dzień 7.500 złr.

Twej Żonie całuję rączki - Tobie ściskam serdecznie,

Twój Teodor Tyszkiewicz

REDAKCYA
KURYERA POZNANSKIEGO.

—

8. I. 72.

Kochany Karolu,

Może Ci już wiadomo, że zacnejszem wydawaï 'Kuryerek', który dobrze idzie. Potrzeba mi (Kroniki) wesołej, dowcipnej, malującej życie codzienne, literackie i Scenę warszawską. Mogę chwilowo płacić 3- 3½ talara za Kroniki — co tydzień jedną. Pisarzem do Wiadomości Sejmowych, ale nie odpowiedzialnym. Proszę Cię, wyszukaj mi Ciż o Nogo — i pamiętaj, że w Kronice nie ma być wcale mowy o polityce, i żadnych napadów osobistych. Dopomóż mi Twym wpływem — jeśli chcesz, pisz sam, a będę Ci szczerze wdzięczny! Twej Żonie całuję rączki — akuratnie odbiegłem ślubawem.

Ściskam Cię i wysyłam list pod adresem Twojej Pani, nie mając dokładnie adresu.

Twój nieznośny

Teodor Tychliński

Do

W: Jmci Pana Hrabiego Potockiego

[illegible] Kijowskiego [illegible] na Białej cerkwi, na
[illegible] [illegible] [illegible] [

ją we dwie i przyczyny i impedimenta JW Pani, wczoraj JW Pani i Dobrzeńskiej (o JW Pana minister) panu tu zakomunikować per expressum lub przez tegoż wysłanego tegoż dokumenta mnie zgłoszonego raczyła. Ja bowiem, widząc tej całą nie przeciwną się na tę wielką konferencję, i zgodzę się przyczyny ważności, które przy pomocy Bożej przełożyć JW Pana Konrada, wzięli zapewne [illegible] amicorum. A nuż, nowy ten komplot utworzyć się wstępne [illegible] i nowe wielki czasu przyniosły, [illegible] a nam przeciwko JW Pana [illegible] nowej Konferencyi. Teraz zaś całą rzecz i wielki JW Pani (a JW Pana we wszem) per figuram) wielkiemu rozumowi, [illegible] i nieroztategnie. Jeżeliby mię [illegible] et multi tu cinnum przedtem JW Pani (o JW Pana minister) ale i papier brak i spólnicy nie i nad uchem mi brzęczą i [illegible] wielka kupa [illegible] i [illegible] wdała [illegible] wiadomej [illegible], a tem [illegible] mi wielki [illegible] [illegible] i [illegible] JW Pani (o JW Pana minister) wielki [illegible] nasze przyjaciele wiecznie [illegible]

1873.

Co stwierdzamy własnoręcznem podpisaniem

Edwardus de Czarna-Skarbek pertinentiarum Skarbków, comes haereditarius, Dux Cymbalorum et omnium Literatorum Varsoviensium, rei regni in partibus insurrectionum.

[illegible] [illegible] Czyżewski.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [

W Pani Helenie Chłapowskiej

w dniu 2-gim Maja 1884 r. naj

serdeczniejsze życzenia powtarzają:

Dr Chałubiński

M. Chałubińska,

L. Chałubiński

Zofja Krzywicka

Władysław Krzywicki

Franciszka Romanowska

J. A. Suszycki

Jadwiga z Chałubińskich Suszycka

z córeczkami.

L. Suszycki,

Dr Chmielewski z żoną i z rodziną

Patrowija Radziwiłłowiczówna z braćmi

Karol Benni,

Ludwik Zakrzewski

Dorota Ponarielo

Dr Włodzimierz Rodkiewicz

Bronisław Dembowski

Aleksander Lembowski.

Aleksander Lembowski

Jerzy Aleksandrowicz z żoną
Helena Aleksandrowicz
Jadwiga z Mamiatków Skrobańska
z mężem
Zofja Aleksandrowicz
Aleksander Pieczyński

Stefanija Hanna, Hrabia
Ponięty Helena sekretnie ewlujs
wan za wszelky Nawrat.

Aleksander Zarzycki z żoną

Leon Gwinski.
Dr. W. Kamieński.

Dr. B. Dzbowski

Aleksander Z. Towiański
Szymanowska

Henryka Brzozowska

Irena [illegible]

Walery Gorlowski

Stanisław Orłowski

Aleksander Jabłonowski

Ludwik Grossman

Antoni Valeski

Henryk Sienkiewicz

Emilja Franckenstein

Eug. Dzierzanowski i żona

Wróblewscy z rodziną

A. Wrzesniowski

Tyszkowski

Walery Bernardelli

Dr Teodor Korzyłowicz z żoną

Józef Mickiewicz

Witold Mickiewicz

Kazimira Sadowska

Michał Chmielewski

Bronisław [illegible] Wiśniewski.

[illegible] Adamski

Rudolf Anuszkiewicz

M. Abramowicz

[illegible]

Helena Zyzdorowa

Celina Stawińska

Jadwiga Stawińska

[illegible]

Felicja Całkowska

Ks. Tadeusz z Mahutów

O Staroskopiscu.

[illegible]

Wiktor Gomulicki

POSTAL TELEGRAPH COMMERCIAL CABLES

NIGHT TELEGRAM

4 ch hq be 23 Nite 828 am Received at

NewYork June 18 19-08.

Count Rozenta,

5041 Washn Ave. . Chgo.

A kwarcianski and laremo 107 east seventh street undertakers bishop gave special permission coffin remain over night stanislaus church letter follows .

Albert

POSTAL TELEGRAPH-CABLE COMPANY

THE WORLD'S
GREATEST TELEGRAPH
AND CABLE SYSTEM.

EXTENDS
OVER TWO-THIRDS
AROUND THE GLOBE.

TRANSMITS AND DELIVE

EDITIONS:

CHARLES C. ADAMS, PR

ONLY

NO OTHER SERVICE EQUALS THE "POSTALS"

Hotel and Restaurant
Bismarck
EMIL DEMME, MANAGER
KARL EITEL, SECRETARY
178-186 RANDOLPH STREET
TELEPHONE FRANKLIN 622

Bismarck Garden
Lake View
UNDER SAME MANAGEMENT

Chicago, May 5th 1909

Dear Mr Poyenta

I received your letter and I thank you very much for writing me and for telling me all about the last moments of dearest Madame. Indeed I know that she passed out at peace with God, as you say, for she had always lived in pure trust and love towards Him; and we must always remember and know that she lives forever in His Love & in His life which never ends. Mortal life changes but God is "the same yesterday, today and forever" and His Love is eternal. His Love is great enough to embrace both her and you and to hold you both always one in spirit, though you see her no more with your mortal eyes. The beautiful spiritual bond

of your life-long love is not
broken. It can never be
broken. May He lead you
to know this and to find comfort
in the knowledge.
At any time when you wish me
to write something about her
I will be glad indeed to do
so. I wish I could write
a few pages for her book
so that those who read her-
there will know more
than her modesty would tell
them of her beautiful character.
I am to write an article about
her as I knew her for a magazine
- about her as a woman,
and I shall love this opportun-
-ity to do some small justice
to the dear friend who did
so much for me. I do not try
to comfort you - only to offer
you the thought that love is
eternal because, here & hereafter,
it is always of God. My prayers
go up for you & for her. God bless
her - and you. Your friend
Carmen.

[illegible]

Mon cher ami

Je vous prie de vous
entendre avec Mr Victor
Hugo pour avoir
Gabrielle
En vous accordant le grand Théâtre le 20 Janvier
il ne le donnera pas Vendredi Saint
comme c'est notre droit.

[illegible] 21 maja.

Kochany Wojciechu,

Opanowaliśmy wy oba do końca słów telegraficznych. Nie [illegible] nam był najtrudniejszy smutku i żałoby widzieć [illegible] samotnie [illegible] mogła [illegible] być [illegible] do chłopczyka [illegible] [illegible] na niego. Bo jeszcze trudno nam [illegible] się dłużej z niemowlęciem, najdalsze [illegible] [illegible] najgłębszym naszym myślom, a zarazem dalej, aby [illegible] [illegible] naszego umysłu, [illegible] [illegible] nie wzięła zapomnienie. Niedługi Wojciechu [illegible] [illegible] [illegible]

Madame,

Je m'empresse de vous envoyer
mon modeste ouvrage, dont
je regrette infiniment de ne
pouvoir pas vous le re-
mettre personnellement. Je
vous prie en même temps Ma-
dame, beaucoup de bienveillance pour mon oeuvre.
Le plus grand respect de

De la part d'une si grande
sympathie artistique !

Le second volume va
paraître dans deux ans.

Manet.

(Pas ce cher Madame. L'expression de la plus grande admiration et du plus profond respect de celui qui a l'honneur de se dire votre très obéissant serviteur

J. Alexandre

Mes Salut empressés
à Monsieur Votre Epoux

Le Samedi matin

53
117

Nice. le 19 9bre

Madame,

Je tiens à vous dire combien je regrette de n'avoir pu vous voir avant votre départ. Mes journées des samedi et du dimanche ont été totalement prises, et ce n'est que le soir de ce dernier jour que j'ai pu me rendre à l'hôtel Continental où j'ai laissé un petit mot pour M. le Comte Ehrbach, mais je n'ai pu arriver à l'heure de votre départ.

Le lui a-t-on remis trop tard? C'est très possible. Toujours est-il que je n'ai pu recevoir à cette dernière heure

J'aime vous saluer à la gare.
J'en ai été désolé et je vous en exprime
ici, une plus vifs regrets.

Les sympathies et l'admiration
que tout le monde vous témoigne à
l'Hôtel de Ville, vous y ramèneront,
je l'espère. Je vous dis donc à revoir,
et je vous prie de transmettre aux
toute mes meilleurs compliments,
je mets à vos pieds, Madame, mes
respectueux hommages.

H. de Vilmorin

410. Fulham Road. S.W
London

May. 11.

Mon cher Monsieur.

Merci mille fois de votre offre si aimable.

J'attends la Semaine prochaine un des amis, le Marquis de Barthelemy qui vient passer chez moi une quinzaine - comme tout le Lecteurs du Figaro il connait par mes comptes-rendus, le Lecteur de Madame Modjeska et je me proposais de lui procurer le plaisir de la voir et de l'entendre - Je ferai donc appel à toute votre complaisance un de ces prochains jours, et j'y aurai même encore recours dans le mois de Juin, au profit de mon redacteur en chef M. Magnard, qui lui aussi va

Audrie Landes et les plaisirs pendant la saison.

Soulez, je vous prie présentez mes respectueux hommages à Mme Modjeska et agréez pour vous même l'assurance de mon meilleur souvenir

Leconte

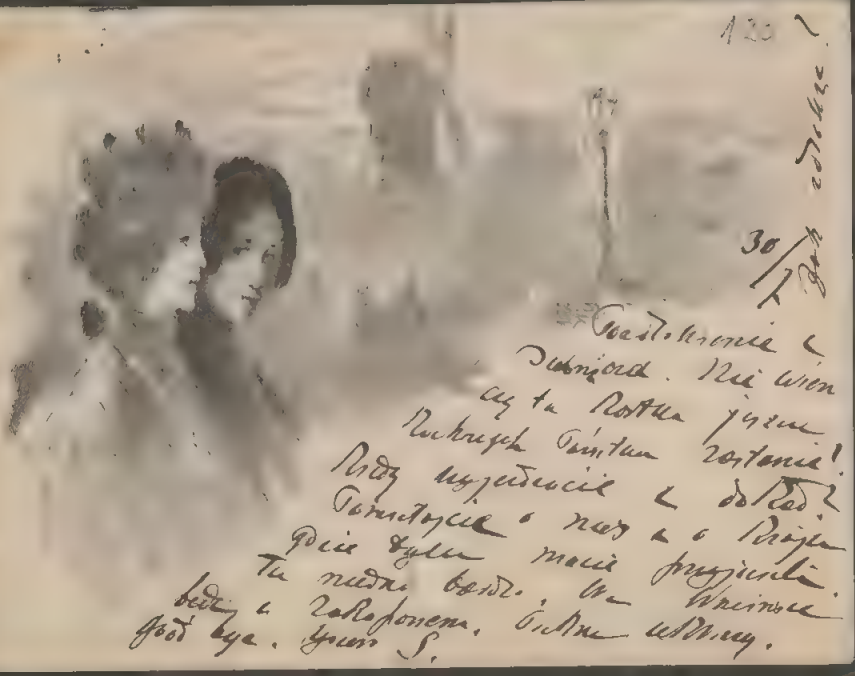

123

30/1

Bayern.

CARTE POSTALE

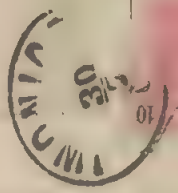

Mad. Hélène
Chtapowâ Rez
Odessa
Rissingen
(Rüss. Haüs)

121

Savage Club,
Adelphi Terrace. W. C.

May 30.

Dear Sir,

Although I am not
a Member of the Savage Club
I am acquainted with
it as the friend of Mr Arthur
Matthison, a Member
of the Club who
[illegible]

Korrekturbogen, welche
mir so schnell wie möglich,
jedenfalls Rolle für
Rolle nachfolgen. Die bereits
versandten Bogen sind welche
enthalten.

Mit vorzüglicher Hochachtung
ergebenst

Madame!

Je n'ai pas le plaisir de Vous connaître personellement, parceque Vous comptez trop d'attraits, pour que je ne craigne pas pour mon repos en faisant Votre connaissance. Néanmoins j'appartiens au nombre de Vos plus zelés et plus humbles admirateurs. — En ce caractère et comme ami devoué de l'art, avant Vous êtes une si digne prêtresse, j'ose Vous présenter une proposition, Madame, ce que je ne devrais pas peut-être faire comme Polonais. Madame! Malheureusement dans notre pays Vous n'avez point d'avenir. Cracovie et Léopol, c'est trop peu pour Vous; a Varsovie Vous dépendez

comme chacun du caprice du premier général
russe. Vous voyez, que les limites, entre les-
quelles Votre génie peut briller sont en Pologne
très étroites. C'est un véritable dommage, que
d'ensevelir un talent du premier rang dans
la pauvre Pologne.

J'ai vu les premières artistes des théâtres Pari-
siens, j'ai vu les célèbres actrices allemandes et
italiennes. Madame! ne croyez pas que ce
soit une flatterie, mais si Vous ne les surpassez
pas, Votre génie égale à toutes.

J'ai ouï dire, que Vous parlez très bien l'allemand,
et que Vous en avez une bien jolie prononciation.
Il ne Vous faut, que du courage.

Osez donc, veuillez seulement, et toute l'Allemagne
retentira de Votre nom, et nous autres Polonais
serons fiers d'avoir un Davison et une

Mordneyowska.

Suisse Crawie, partir pour Vienne. Walter
ne Vous sera nullement une rivalle dange-
reuse; presentez Vous dans quelques roles, et Vous
verrez, que Votre premier début sera couronné
de gloire. — Votre talent eminent, Vos graces,
tout Votre exterieur sont parfaitement propres
à enchanter les Allemands. —

Ne me vaches pas mauvais gré, Madame,
de cette proposition, vu qu'elle part du coeur
d'un ami de l'art et d'un de Vos plus

humbles et plus devoués
admirateurs.

Cracovie le 4/2 866.

K r a k ó w, dnia 2./V 1920.

Szanowny i łaskawy Panie!

I. [illegible] Pana z dnia [illegible] Jest Pańskie [illegible] Jantary". Co [illegible] nie łatwe [illegible] jest Pol[illegible] [illegible] pleisku ale głównie o sprawach pocz[illegible] [illegible] z [illegible] Jarosław.

[illegible] Pan [illegible] [illegible] [illegible]

Szanowna Panno

Uprzedzając [illegible] [illegible] [illegible]

+ Lyon 26. X 27.

Szanowna Najdroższa i
kochana Pani
Dziś Gj' odebrałam i widzę
nic ci nie szczęści. choć nie
pani pismo ale wiadomość
o pani i od pani. Dziękuję
Bogu za pomoc pani
już i Boginicy wszystkiej. Daj
Boże aby dobrze Gj' urodzeni
Po nic co Kochanie - czy które
z dzieci nie przyjdzie do Pani.
Szkoda mi tak, że ci nie
widzę przed Pani odjazdem
Ucałuj Ewcię. uściskaj Bogu

ciężkiego. Proszę na dowód za pamiętał jak pani Matylda umyślnie, i Dawidzić Zapewnij uniżenie. – Teraz mieszkam sama w domu, bo moja siostra wiej Zitty córka Maria, której pani pewno pamięta wydałam za mąż – Za Ks. Lubieńskiego brata pana pani Matki Franciszki Chłapowskiej czyli wyna ciężkiego Jana. – Nie dawno zamieszkali bo w oficynie – oddałam im całe dwór dwór i tak gospodarzę pomagając mi w dużym gospodarstwie. – Mam w Bogu że tak będzie dobrze. – Co do pamiętnika najulubieńszej mi bratowej Helci – rozpisałam do Zosi i do

Anni. Ta ortatnia do pani
sama napisze a Zosia tłok
powoda za mąż za odowca Do-
piela pisze do pani. - Prześ ma-
my papierów dalej. Anni że
Kasol pozdr. je do Tomasza
niż jakiejś pani do Edahowa
ale niech ciekawie cały pamiętnik moy
dlatego o „Cześć". - Za dwa moy
jeździdam z domu bo odrobiłam
wiep chorzy brata. Do Wanowy
ć ze Mlubem Lilki który się od-
był w Zapowiedzi miałam dwie
sobaty. Gdy wolna byłą zabie-
rą się do sukienki w dwa dni
bielacy i wyprasowały - wszystkie
co się byłą dalej. Inny Pani
się nie spiesz z wydaniem byłą
pamiętnika, bo zdaje sobie
papieru byłą mało do dodania

I ile wiem mamy kopert Helci
by Francuski i adresu do Karol
Homacyk. - I e w kufrze Karola
jeszcze fotografie - obiecuje sie
rzec ie biedny pan Rudolf do
kraju zajdzie to by zabrał i te
foto - a najwaźniejsze zgarnął papie
ry i przerabiał pilnie ten czas
po wizycie u p. Rudolfo
wi. Mam jego list Kiełuniej, ale
by wszystko ie wszystkie ich pan
ely chciał przesłać wojny to
potem byłaby niewdzięczna praca
Ale ja dzisiaj zajęty do tego pan
linieckiego kufra i dopiero co
skończę - Zamknięty od wizyty Ka
tola - nikt go nie rusza. - Ale
myśl pani wydania pamiętników
po angielsku mnie trapi, - bo
dla polaków pewno, że nie po
polsku - i dla tego Karol Homacyk.

kiedy pani moje cierpienie
obiesz pamiątkie po dziecie
ja porzucam ciebie pa
pieny jeżeli jakie znajdę
i do pana Rudolfa napi-
sę i zapytamiem czy dostał
przysłane mowy pisma które
popiołowę. Gdzie jest adres
p. Rudolfa? Dla czego
pani mi nie, że ciebie
Fa w cyrie? — czy boisz
Bóg nie pomoże? — Ufam
że nie. — Serdecznie wszyscy
Pani Frerz i inne pokłony
ciebie w Zdorowiu

Дајући ја ћерку Фотографу
Фајке Јани.—
Дајући Александре Јани
ја Јованке Стев. Јакшић
ћерке Јанке!—
Нећу Бу' ма ја Српске
Госпе Јанић
Вечере Госпа,
Ф. Стварковић

Z Rakowicz 8. III. 1915

List Henryka Sienkiewicza
do [illegible]

Kochany Panie

Powróciwszy z Rzymu mam sobie za miły obowiązek zdać
relacyę Kochanemu Panu.
U Ojca Św. miałem dłuższą audyencyę, w trakcie której Ojciec Św.
miał nie wprost powiedzieć Ojcu Św. dużo rzeczy o naszych
sprawach i o naszych stosunkach – Ojciec Św. takowe wszystko wysłuchał
i z tego co mi powiedział, że obecnie jest dostatecznie o stosunkach w
Polsce, nie ujdzie zapewne mi wcale uwadze niejaka lepsza ocena
i pamięć wypadków niektórych – z tamtej mi wyszedłszy, niezwłocznie
wezwał, bywam nieraz, choć widzi Pana X. Rafała Skrzyńskiego
który też miał audyencyę przedtem bardzo długą, zapewne
Ojciec Św. od niego też dowiedział bardzo dobrze, wyczerpująco,

Ojca Św., iż wyjdzie list do Polaków, który do Rzymu wysłano
a który kazał mój czytać w gazetach. Odpowiedź ta do Księdza X.
Arcybiskupa Lichtenberga jako wyjaśnienie Księdza polskiego –
wspomina do Ojca Św. że X. Arcybiskup Lichtenberg jest Księdzem
polskim – wskazuje imię X. arcybiskupa list do jest wydrukowany.
U. X. Arcybiskupa Lichtenberga Sekretarzem Ksiądz Gasparri miał list otrzymy, audyencji,
na której opowiadałem dużo o naszych różnych i mówiłem potrzebie
prosił bym Ojca o wysłanie Kardynałów i Nuncjuszów wyraźnie
i obszernie się wszystko wiedzieć, nuncjusze jak wyjaśnienia dać
o nas informacyje, przyjmie nas. Ojciec Św. powiedział, że
przy układach potrzebuje o nas, bo nasze przywiązanie do Stolicy
Apostolskiej, pamiętać należy. –

Dalej że ciągle niezmiernie odznacza się Ojciec Św. do Biskupów
polskich, do Polski i Polaków i na każdym kroku mi
zwłaszcza wyrażenie – mnie to bardzo zasmuciło czuję, że Ojciec Św.

w tem sprawie zwrócę do was się adresem.

Mój brat we Rzymie u X. Gratini Skinnuie doskonałego mamika który mamo słynie bardzo doktrynie, a pomimo oszczędności bardzo ciężko słynie tym X. Skinder z Ojców Św. mo i wszystkie i zmarnie a X. Skinder ten zmarł czy, a przyjaciół inteligentny.

Kochany mój przyjaciel we Rzymie O. Lebiedowski zostaje wybrany na "Ojca Nowego" - bardzo to miło dla nas wszystkich, że on ten wybór, wszystkowanie słynie mamy Polaka.

Kochany Ojcze nasz cały, dopóki Nasi nigdy się zjednoczy, oni przeszłam, a cała Kochana Ojczyzna nasza zmartwi.

Marcin Czarnecki.

23. 11ᵉ rano. ~~12ᵉ~~

Kochane moje Panie! 133

1. Ponieważ miałem być uwiadomiony wczoraj kiedy wyjeżdżamy i gdzie się spotkamy, co jednakże nie nastąpiło.
2. Ponieważ na Lower Str. ℮ N° 24 nie pomieściliśmy (o ile mogłem zrozumieć do bardzo ich nam bogini pojechała do Brighton,
3° ponieważ jej wczoraj nie interesowała natchnieniem zatem jutro w Stacy. Wiktorja 8ᵐᵉ i wieczorem wyjeżdżam do Paryża to ktoryś na pewno niedzielę jak 2 dni zabawię. Jeżeli pójdzie dziś mego do mnie napisuj, to list być może nie jutro tj. w poniedziałek rano południem.

Na zatem gnadzkawienia wczoraj byłem. Gratka cudowna. Obszerna jej inteligencja i cały artystyczny nastrój nadaje się znakomicie do słuchania

ścisłe klasycznego, do dramatu i tragedyi nowego pokroju i schattchelaisonnych jak Emma Raimeliowa Landeuerej.

Nieskończenie żałuję że nie mogłem się jej przedstawić, a mianowicie z nią do pomówienia o tém Villa-nowe interessie sztuki.

Pozwalam się prosić co do odpisu i wiadomości czy pewnie pokój hotelu pewnego pewnie! wskazany i rynek widziałem

Dobrze

June 4, 1909.

Mr Ralph Modjeski,
Monadnock Building,
Chicago, Ill.

Dear Mr Modjeski,

We are returning to you by today's express (charges paid) that part of the material which we have decided not to use in the forthcoming memoirs of Madame Modjeska. The contents of the package are as follows:

1 combination photo and drawing - Triumphal procession, Mme. Modjeska in centre

2 sheets of photographs, containing 11 photos of Mme. Modjeska

1 photo of Mme. Modjeska's lake at Arden

1 photo of Mme. Modjeska in grounds of home in California

1 photo of Mme. Modjeska's library, Cracow house

1 photo of Mme. Modjeska as Ophelia (full length)

1 photo of Mme. Modjeska set in sketch as frame

1 photo of Mme. Modjeska from Wyatt Eaton's crayon portrait

1 drawing of Mme Modjeska by Benda

1 photo of Mme. Modjeska as "Cleopatra" (head)

27 Photos of Mme. Modjeska cabinet size

6 Photos of Mme. Modjeska carte de visite

3 Photos of woman friends, carte de visite

4 Photos of women friends, cabinet size

45 Photos of men, carte de visite

1 Photo of palace (?) carte de visite

32 Photos of men, cabinet size

2 prints of men, cabinet size

1 Unmounted photo, Solski as "Aguecheek"

6 Unmounted photos of foreign places, cabinet size

1 Print, Curtain, Cracow Theatre

1 Magazine, "Architekt"

5 Large mounted photos (palaces?)

1 Large mounted photo of Mme. Modjeska and gentleman in character

Resumé: 146 pieces;	2	sheets with 11 photos
	139	separate photos
	3	prints
	1	drawing of Mme Modjeska
	1	magazine

We should be very glad to hear of the safe arrival of the package with contents intact.

Thanking you for placing such a quantity of valuable material in our hands, we remain

Very truly yours,

A. W. Drake

Kraków 4/5 [illegible]

Kochany Stasiu.

Ostatnio miałem jechać do Krakowa celem
[illegible] z tobą widzieć – telegraforatem i
[illegible] [illegible] w Paryżu – powiedz
mi tak sprawa moja [illegible] zwłoki
[illegible] wyżej w prost do Ciebie we wiado-
mym ci interesie. Dobrzeński jak się do-
wiedział ja podałem do Fundacyj Skarbkow-
skiej że na przyszły rok chciał bym objąć
dyrekcyą teatralną – mam się za stosu
[illegible] [illegible] [illegible] celem kontrakt dzierżawy
jego na dal przedłużyć, traktuje potajem-
nie z Administracyą Fundacyj Skarbkow-
skiej, która boiąc się jego, dość się ku
temu przychyla [illegible] [illegible] mnie [illegible] moją [illegible] poda-

...nie i jeżeli by ...ne ...ste,
...niemożnie by jego projekt i wydzie-
...enie Teatru (z obowiązkiem dania
...ki przedstawień polskich) mogło by
...ć na dal w drodze konkurencji rozdane.
...wielkę konkurencyą by zrobili Panstwo
Ostaporscy, gdyby chcieli się o to ...ać —
...a ...ak nie łatwo się nie mogą z nami
konkurować, bo ...nie ...ne ...ą:
Tam z nimi razem pojdę, rozstawiając
...m ...ę, że konkurencji jest ...ć, ...
a udział w ...dzibiorstwie, jako ...
...nu rachuję ...u rozstawie, ...a dam ...ć
...ę kamyą i ...ebny kapitał do rozpoczę-
cia ...dzibiorstwa, zrobienie kontaktu

…szczegółowego mowi list dnia poprzedniego
zrobiony, chociaż teraz tylko o tyle by to całkowicie
mój list z ich podpisem był do Ministerstwa
Kartowskiej oddany i to jak najwcześniej!
niem mi słowny Kalendarz tego roku z
mora. Dodaję tu jeszcze że tak brak-
stwu Panstwa Chłapowskich, ich jeszcze
do wiosny nieobowiązuje i podobny list
jest głównie na to skierowany aby dobrowol-
ofiarom nieruchomości dalsze dyspektowanie
co by było wielkim dla wszystkich dobro-
dziejstwem. To wszystko co wynika, odnośnie
na powrót Marcinkowskiego na którego
zgle radzi Pan, by przysłali mu list od
Panstwa Chłapowskich. Bardzo więc tak-
żeby nie pisze do P. Chłapowskich jak naj-

[illegible] – w krótkości im powiedz,
o co mnie idzie i usilnie ich proś
o podjęcie mojego listu
„Wiesiat jako by tyż chciał wojny"
w którym pouczyłbym sam sobie
[illegible] ja i gdy na wszystko
tu zgadzam to co tyż i Panstwo

Zaporuczę im zgodę a oświadczę
potrzebne pandiure do wspólnego
interesu –

Kiedy tylko wrócim daj mi znać
i zaraz ja przyjadę do Krakowa
i tyż tutaj wszystko jak zamyślam

Twój zawsze Józef

Józef Rohrsohn

Do prez. Rady Zawodowej
Fundacji im. Hr. [illegible]
w Lwowie.

[illegible] na dnia Wielkiej Nocy r. 1881.

[illegible] trwać lat 6.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

OBSERVATOIRE
DE
Juvisy

JUVISY (Seine-et-Oise), le 19 Juin 1894.

Ce Mercredi

Mon bien cher Walska,

Nous irons, demain Jeudi, pour Rambouillet, d'où je vous écrirai, appelés par Madame Cavaré qui vous demande tout de suite, voilà pourquoi, nous ne pouvons pas vous recevoir, à Juvisy Vendredi prochain avec vos chers amis, comme

il était comme un fils et nous en sommes très désolés. Madame Cavaré est comme une mère pour nous, nous ne pouvons lui refuser. Nous commencerez sûrement, n'est ce pas?

Nous serons de retour à Fribourg le 2 Octobre et aussitôt, nous vous demanderons d'y venir avec vos amis, et la très charmante Hon. = groise = [illegible] nous verrons, et à laquelle je regrette ce soir.

Excusez nous auprès de vos amis. entre-gents d'esprits et

de cœur tous de confiance.
A bientôt un mot
de moi, et en attendant
ma bonne, aimable
et gracieuse Wals la
boite notre affection
et vive amitié.
Julie Ch. Flammarion

Voici notre
adresse
Château de Maupertuis
par Nants
(Seine et Marne)
Nous
Jeudi

Prochain car nous
allons excursionner
avec Madame Canard
en Prusse d'où la comme
on le croirait bien

Paterne, 10 mars 1874

Cher Monsieur Ballande,

Il y aura bientôt deux années que nous ne nous sommes plus vus, et que je manque tout à fait de vos nouvelles. Votre dernière lettre je l'ai reçue à Varsovie, lorsque vous m'avez chargé de proposer à Mme Modrzejewska de se rendre à Paris, pour se présenter sur les scènes parisiennes, dans vos matinées littéraires.

Maintenant, cher Monsieur Ballande, ce n'est pas pour des affaires artistiques que je prends, depuis un si long silence, la peine pour vous écrire. J'ai à vous demander une faveur que j'espère vous ne me refuserez pas.

Mon père devant envoyer à Paris, vers le mois de décembre prochain, des oranges (mandarines), pour être vendues dans cette place, a besoin d'un correspondant ou d'une maison de commerce bien solide, qui puisse se charger de la vente, ou

cherchant tous les avantages du commettant.

N'ayant pas à qui m'adresser pour une telle affaire, j'ai pensé à Vous. Personne a plus de relations que Vous à Paris. Votre position, vos connaissances, vos amitiés Vous mettent à même de procurer à mon père une maison de Commerce ou un correspondant, selon son désir.

Je Vous demande pardon, cher Monsieur, si j'abuse de votre bonté et Vous donne des ennuis.

Je Vous prie d'adresser votre réponse à mon père, Gaspard Galoté, 91 rue Stabile, à Palerme.

Après votre réponse, si elle sera affirmative, mon père se rendrait à Paris, pour se mettre en relation personnelle avec le correspondant ou la maison de votre choix, et pour concerter les arrangements nécessaires pour la réussite de son entreprise.

Depuis que j'ai quitté Paris, j'ai écrit

plusieurs pièces, dont l'une dans le nom de Joanna, jouée en Autriche et en Pologne pour Mme Modrzejewska, a obtenu un grand succès. Paola, drame, joué à Palerme, à Milan, à Naples, maintenant est à la mode en Italie.

Si vous voulez avoir pour vos matinées ma dernière pièce, écrite en français et qui porte le titre: Ma mère! je serais enchanté de vous la faire parvenir. Mais il faudrait que vous m'en avisiez d'avance, car le seul manuscrit que je possède se trouve dans ce moment à Varsovie, en pouvoir de Mme Modrzejewska.

Agréez, cher Mr Ballande, avec mes remerciements empressés, l'assurance de ma haute considération.

Je vous prie de me rappeler au souvenir de Mr Legouvé.

Votre tout devoué

Dominique Galati

Kochany pani Ludwiki!

Jadę do Brugi, więc nie mam czasu
wiele ci opisać, ale muszę wiadomość
o kochanej Zofijce. Czyż ona tak
długo tam chciała zostać? Teraz kiedy
ma przyjść list jakby zapomniała
mnie, ani z tym widzeniem tutaj,
kiedy ja przyjadę jeśli nigdy - wtedy a
przy tym wszystkim tutaj który pasażerów
gra i gra chce. Nie, jeśli pani
kocha mnie, to ją pani upewnij
o mnie. Niech, proszę pani
chce, bo ten przyjaciel zakochuje
się ją nie jako wszystkich zachwyca.
Wreszcie pani wie i Zyba miasto które
ma Zofijkę w Rumii Hofmanki i War-
szawę, ale wiele więcej o to bardzo
mi - i ruch pojadę, ściskam ci-
a [illegible]

Cher Monsieur

[illegible] aux merveilles
[illegible] je me mets à votre
[illegible] je me mets à votre
[illegible] — j'espère
[illegible] — j'espère le retour
[illegible]
Un [illegible] si [illegible] j'ai
l'article [illegible] j'espère
[illegible] la semaine prochaine. Et, ici, je ne
[illegible] vous [illegible] vous
[illegible] vous [illegible] l'occasion de vous
[illegible] vous [illegible] vous demander une
faveur [illegible] je tiens à l'entrée
[illegible]

peut, qu'il vous montre la collection du journal des femmes
sur - l'article, s'il est paru
doit être sous la rubrique : Échos
notes parisiennes, et le titre :
une actrice grande dame

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu
147
54

Wenecja d. 31 grudnia 1857 r.

Kochany Doktorze

Zgromadzenie [illegible] i obietnicę [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible]

... ich bawi tu [illegible] tygodni, do Cragate z Wilen-
dingu, Walicay z innemi jak Hieronimowie i Malgorzata
z Italiej, wiecznemi jak sie spodziewam w Egipcie
swojskiem towarzystwie jeszcze nie zapomnianemy ze
jestesmy tak daleko od kraju, — Cairo miasto ma
wiele zeszytow ogromnych ciekawych gazetnikow i osobli-
wosci na ocay i ucho ma dosc zajecia i to wszystko Ale
z checia, z checia nie ma wcale na ktora wezmie am
z wielka przyjemnoscia — przyjdzie z pewnoscia tamte
— Zobaczymy co przyniesie to czy powie, — naj-
pierw pojde wieczorem na plac Esbekia w pa-
rafie od bazyliki N Maria, z wielkiem niepokoi
nasypu na plac i piazzetz, na Canal grande i na
z wielkie trapienia, nam jest na nie — [illegible] ulica
z [illegible] ostrym i [illegible] hat mina [illegible] z francuzem
tko w powozie — widzieli tu Alex. Dumas i
inni z publicznych "Causeries" o swoim pobycie i tak
zatem. — macie nas zainteresowanych ow krol blazen
ow [illegible], krainie Egyptian, z ktorej
pierwsze ja do wiadomosci ze jest w swych xiegach jak
na dloni. — N pozdrowienia moim panicom
niech sie do [illegible] i Hiacynta z mamy [illegible]
pozdrowienia i wszystkich z ktorych na [illegible]
wiadomosci w Wiedniu. Cholera jaka przed miesia-
cem grassowala na poludniu i w Nizzy teraz ustala-
ly sprawiedliwie to ze w tym roku [illegible]

Wtorek bardzo mało i hałaśliwego bankietowego. — Zawsze jeszcze mam w pamięci bale zgodzie w Wiedniu, które po wielkiej i ciemnej sali z dwojgiem drzwi do sieni, Regel. [illegible] przyjechała mi dać [illegible] na moje [illegible] mieszkanie w Wiedniu, czego sam nie [illegible] nigdzie nie mogę [illegible] [illegible] — przyjechał [illegible] Regelmanowej [illegible] bejubelnej przyszłej, zapewnił się za pierwszego [illegible] mi [illegible] [illegible] przez [illegible] Doktorze [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] Regelmanowej, mnie [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

Edward Mierzejewski

[illegible] Venise poste restante.

Szanowny Pani Redaktorso.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Monsieur le Docteur,

En réponse à votre lettre du 23 courant, adressée à ma femme, j'ai l'honneur de vous informer, que je me mettrai à votre disposition de venir à Varsovie, Mme Modrzewska

doit s'adresser par
écrit à Mr le Général
Gouverneur de la dite
ville mais je pense
que, grâce à la
conduite de Madame
pendant l'exposition
à Chicago, il lui
aura facile d'obte-
nir la permission
de prendre part aux
spectacles publics
dans les grandes

villes de Russie

Agréez, Monsieur

le Docteur, l'assu-

rance de ma haute

considération.

(s) Petrow

le 28 Février

1895.

Jaśnowna Pani

[illegible] Pani [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 153
[illegible] Pani [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Pani [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
tego dnia [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

który mi robi przyjemność zobaczyć
moje ostatni dramat
kiedy mogłym słuchać jej w niej
moje uznanowanie
mieszkańcu
Pozdrawiam, jestem
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Ce 27 janvier.

Mademoiselle,

C'est avec un véritable chagrin que j'écris ces lignes. M'étant engagé à aller voir la Dame aux Camélias dans la loge de Mme Félicie Polonka, il m'est malheureusement impossible de me rendre à votre charmante invitation. Ce qui me console un peu, c'est que nous n'en verrons pas moins Mme Ulo. Dnejowska ensemble, et soyez sûre

que quand vous aurez envie de pleurer, je n'en serai pas bien loin non plus.

Agréez, Mademoiselle, l'expression de mon plus profond respect et permettez moi de signer

Votre frère en Modrzejewska

Ladislas Wielopolski